Nr 311. Dnia 26 listopada. Poniedziałek. Dnia 14 (26) listopada 1883 r.

Cena Kurjera:

W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.

Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie b...

Ogłoszenia do *Kurjera* p... je także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Piotra Aleksa.
Wtorek: Barlaama Pustelnika.
Środa: Manseta Biskupa.
Czwartek: Saturnina Męczenika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 41.
Zachód „ „ 3 „ 54.
Długość dnia godzin 8 minut 14.
Ubyło „ „ 8 „ 27.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 40 r.
Zachód „ „ 5 „ 9 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 5

Piątek: Andrzeja Apostoła.
Sobota: Eligiusza Biskupa.
Niedziela: Franciszka Ksawerego.
Poniedziałek: Barbary Panny Męcz.

Przegląd polityczny.

Powszechną zwrócił uwagę w politycznych kołach europejskich artykuł, przed kilku dniami zamieszczony w *Journal de St. Pétersbourg*, traktujący przedmiot, który w ostatnich czasach coraz częściej wychodził z pamięci—zarówno w Berlinie, jak w Petersburgu. Ów przedmiot—to tradycyjne związki przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rosją! Artykuł wywołany został przez publikację historyczną prof. Martensa, który wydał świeżo zbiór traktatów, zawieranych różnemi czasy pomiędzy Rosją i Prusami. Patrząc na ten stos dokumentów tak sympatycznych dla obu rządów, bo takie zapasy wzajemnej sympatji niegdyś w swem łonie ukrywający, *Jour. de St. Pétersb.* nawiązuje rwącą się potroszę nić duchowego związku pomiędzy uczuciami i interesami obu państw i wykazuje, że obydwa wtedy były tylko potężne, szczęśliwe bezpieczne i zadowolone z siebie, kiedy szły razem. Chwilowe zakłócenia czystych wód przymierza przekonywały zawsze zbyt rychło zarówno Rosję, jak Prusy, że źle jest iść samemu po świecie i chłodniejsze chwilowo stosunki znowu wiązały się niebawem ściślejszemi węzły pod hasłem stałej i doświadczonej solidarności interesów i uczuć obu państw.

Dzisiaj Niemcy objęły spuściznę Prus *protestanckich*; te ostatnie wszakże zatrzymały hegemonję w potężnem wielkoniemieckiem cesarstwie. Ztąd wnioskuje *Journal de St. Pétersbourg*, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby tradycyjne związki przyjazne, które łączyły tak długo siostrzanemi ogniwy Rosję z Prusami, utrzymały się nienaruszone w przyszłości pomiędzy Rosją i Niemcami, sterowanemi przez protestanckie Prusy. Tak! Niemcy będą dla Rosji tem, czem były dawniej Prusy; zachowają one w swem przestronnem pangermańskiem sercu te same uczucia przyjaźni, jakie wyrobiły tradycyjne związki z Prusami. Tąż samą miłością, wskazówkami historji wygrzaną, Rosja gotową jest obdarzyć cesarstwo niemieckie—przez pamięć na wspólną misję. Kierujący mężowie stanu zarówno w Rosji, jak Niemczech, przelękliby się ciężkiej odpowiedzialności, jaka spadłaby na nich, gdyby odważyli się na glebie społeczeństw swoich posiać złowrogie ziarno nienawiści i zemsty.

Tyle *Journal de St. Pétersbourg*. Artykuł, napisany niespełna w dwa tygodnie po wycieczce p. Giersa do Friedrichsruhe, ma swe znaczenie symptomatyczne. Równocześnie dowiedziała się berlińska *National Ztg*, że obydwaj mężowie stanu, którzy uścisnęli sobie dłonie, nadzwyczaj są zadowoleni z wymiany uwag i zapewnień. I chyba tak być musi — skoro mowa tronowa, którą hr. Puttkamer otworzył dnia 20-go b. m. sesję sejmu pruskiego, zaprasza posłów do pracy nad reformą ustawodawstwa podatkowego „pod opieką ubezpieczonych stosunków pokojowych". Odkąd istnieje parlament niemiecki, wyszło ze zwyczaju zdobienie arabeskami politycznemi mów tronowych, przeznaczonych dla sejmu pruskiego, który nie zajmuje się z powołania polityką zewnętrzną. Jeżeli tym razem odstąpiono od zasady, widać, że śpiesznem było księciu Bismarkowi zapewnić naród i Europę, iż według jego najlepszej wiedzy i chęci nic nie zagraża pokojowi europejskiemu. Skutek to także wizyty p. Giersa w Friedrichsruhe.

W artykule *Journal de St. Pétersbourg* uderza wszelako ta okoliczność, iż nie ma w nim ani słowa o Austrji, chociaż od lat czterech Niemcy z Austrją zrosły się tak ściśle w parę bliźniąt sjamskich, że myśląc o pierwszych, niepodobna zapomnieć o drugiej — i na odwrót. Chyba jeżeli się chce zapomnieć...

Artykuł tak usilnie wymija wszelkie *vis-à-vis* ze sprzymierzeńcem Niemiec, że nie byłoby za śmiałem przypuszczenie, iż umyślnie starano się zaintonować duet—w przekonaniu, że pomiędzy dwoma śpiewakami łatwiej utrzymać harmonję, aniżeli pomiędzy trzema. Artykuł *Journal de St.-Pétersbourg* wysuwa delikatnie przez to pominięcie znanego sprzymierzeńca związek „*dwóch* tradycyjnemi węzłami wiekowej przyjaźni skojarzonych mocarstw" na proscenjum, pośrednio usiłując tem dowieść, że związek taki byłby korzystniejszym dla Niemiec, aniżeli przymierze z Austrją. Może i dlatego w artykule podniesiono protestancki charakter Prus w przeciwstawieniu do katolickiej Austrji.

Ostatnie wiadomości z Hongkongu, sięgające po d. 17 b. m., donoszą, iż wojska chińskie, nie czekając na zamierzony atak admirała Courbeta, same zaatakowały Hai Dzung, który od lata r. b. znajduje się w rękach francuzów. Do owego dnia załoga tamtejsza walecznie opierała się szturmowi chińczyków. Tak więc—*alea jacta est*, i to w tej samej chwili, gdy rząd pekiński przesłał *ultimatum* do Paryża i urzędownie w obliczu mocarstw stwierdził okólnikiem dyplomatycznym swoje nienaruszalne prawa do zwierzchnictwa nad Anamem. Tymczasem w Paryżu komisja dla kredytu tonkińskiego ciągle jeszcze zajętą jest badaniem sytuacji i dzisiaj dopiero przesłuchać ma dymisjonowanego posła rzeczypospolitej w Pekinie, p. Bourée.

Nadpływają powoli szczegóły o katastrofie Hicksa baszy w Sudanie, czy, ściślej mówiąc, w prowincji należącej do kompleksu ziem sudańskich, Kordofanie. Bitwa eksterminacyjna w wąwozach kaszgackich, w pobliżu El Obeid, trwała od dnia 1-go do

Z teki warszawiaka.

II.

Łobuz warszawski.

(Dalszy ciąg.)

Prawdziwy łobuz ma w sobie coś cygańskiego. Lubuje się w zmianach, ma wstręt do zagrzewania miejsca.

Wspomniałem w onegdajszym ustępie o roznosicielach gazet. Jest to prawdziwa szkoła łobuzów. Roznosiciel z krwi i kosci, roznosiciel z powołania, lubuje się w swojem rzemiośle. I nie dziwić się temu. Praca niewielka a zarobek spory stosunkowo. A większy może z niestałych aniżeli ze stałych źródeł.

Tak zwane napiwki, spore zyski przynoszą, i byłoby źle bardzo gdyby od stu prenumeratorów (jest to średnia liczba obsługi sprytnego roznosiciela) nie zarobiło się z pięć albo sześć rubli.

Jeden odmówi dziesiątki, drugi da dwudziestkę za to.

A już jak przyjdzie nowy rok, to prawdziwe żniwo. Byle wyprosić jakie piękne wierszyki od spółpracownika gazety, a pomiędzy tymi spółpracownikami znajdzie się zawsze jakiś poeta urzędowy, to już tylko rękę nadstawiaj a bierz. Jeżeli dają zamało a roznosiciel rozporządza szczupłą liczbą kartek, to zdarza się, że wręczone już powinszowanie odkrada w te tropy. Ale znają oni na wylot od kogo mogą się czego spodziewać. I rzadko kiedy mylą się pod tym względem.

Roznosiciel musi być koniecznie odarty i brudny, to bowiem jego szyk niezbędny.

Nieraz już ta lub owa redakcja próbowała umundurować swoich roznosicieli, ale na nic się to nie zdało. We dwa lub trzy dni, nowe ubranie było już w strzępach i musiano zaniechać daremnych usiłowań.

A jakże może być inaczej. Przez czas, w którym roznosiciele czekają na wydanie gazet, podwórko, w którem ekspedycja się znajduje, staje się prawdziwem piekłem.

Ponieważ roznosiciele lubią hecę (cyrk) i jeden albo drugi znajdzie zawsze sposób dostania się do górnych galeryj, to przed wydaniem gazety wprawiają się oni w produkcje gimnastyków i clownów.

A zręcznie im się to udaje. Chodzenie na rękach nie przedstawia im żadnej trudności, tak zwana kolej żelazna także, a niejednokrotnie można widzieć jak jeden staje na ramieniu drugiego a trzeci jeszcze się przyczepia.

Jeżeli który bęcnie na bruk i rozrani się, od czegóż woda w studni. Guzy i sińce bohatersko znoszą, to są rany na polu bitwy otrzymane.

Najtrudniej ze stróżem, który jest wiecznym oponentem gimnastycznych produkcyj, ale i z tym sobie dają radę.

Zdarzają się pomiędzy nimi i tacy, których przeszłość przedstawia się brzemienna policyjnemi albo nawet sądowemi chmurami. Kilkunastu z nich złapanych było na złodziejstwie. Bywają również niedelikatni w manipulacji egzemplarzy gazet, jeżeli kontrola jest niezbyt czujną, a uda się jeden lub drugi arkusik na bok usunąć i sprzedać potem.

Ale są i tacy, którzy przeszedłszy tę twardą szkołę szybkobiegania ulicznego, wyrastają na porządnych ludzi, oficjalistów prywatnych, czasem nawet rzemieślników, a sam widziałem przykłady, że dawni roznosiciele zakładali na własną rękę procedery i zwolna przychodzili do majątku.

Na świecie wszystko się zdarza.

. . . .

Jednym z ciekawszych okazów tej licznej a niekoniecznie szanownej rodziny, był niejaki Piotrek Burak, który roznosicielskiem swojem współpracownictwem zaszczycał niegdyś redakcję *Dziennika warszawskiego.* *)

*) *Dziennik warszawski*, założony przez Henryka Rzewuskiego, a przekształcony następnie w *Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych*, nie ma nic wspólnego z dzisiejszym *Dziennikiem*.

Burak był małego wzrostu, chuderlawy, zezowaty, brzydki i zwinny jak małpa, a wygadany wielce, bo na wszystko znajdował gotową odpowiedź.

Z powodu sprytu, jakim się odznaczał, Burak posuwał się szybko w godnościach, i z roznosiciela ulicznego, którego funkcje początkowo pełnił, otrzymał nominację na chłopca redakcyjnego, z przeznaczeniem *ad latus* Józefa Bogdana Wagnera, sprawozdawcy politycznego *Dziennika.* **)

Burak najwyborniej rozumiał się z Wagnerem i wiedział zawsze czego on żąda, a jednak była to rzecz niełatwa. Oryginalniejszą postać jak Józef Bogdan Wagner (niedawno zmarły w Paryżu) trudno sobie wyobrazić, i kiedyś, jeżeli czas pozwoli, postaramy się skreślić sylwetkę tego arcyzdolnego człowieka, który w swoim czasie, w kronice naszego miasta, niemałe zajmował miejsce.

Więc zdarzało się, że Wagner wołał:

— Piotrek!

— Słucham pana.

— Wiesz jak idzie ulica Senatorska? (Redakcja *Dziennika warszawskiego* mieściła się na Miodowej, w domu dzisiaj Senewalda).

— Wiem.

— A plac bankowy?

— Wiem także.

— Ztamtąd idzie się w Elektoralną, potem opuszcza się jedną ulicę nazywającą się Orlą, dochodzi się do drugiej, zwanej Solną i skręca się na prawo

— Dobrze, proszę pana.

— Nadstawże dobrze uszy.

— Nadstawiłem.

— Z Solnej, minąwszy Ogrodową, dochodzi się na Leszno, która prowadzi aż do okopów.

— No, to przecież znam okopy.

— A za okopami są wiatraki, wszak wiesz?

**) Skład redakcji *Dziennika warszawskiego* stanowili: Henryk Rzewuski, który się wkrótce sam usunął, August Wilkoński, Henryk Lewestam, Juljan Bartoszewicz, Walenty Zakrzewski, Józef Bogdan Wagner, i wreszcie piszący ten artykuł, który pełnił arcyniemiłe podówczas obowiązki redaktora odpowiedzialnego. Sekretarzem redakcji był Konstanty Waligórski.

4-go b. m.; w tym ostatnim dopiero dniu armja Hicksa-baszy, złożona z 11,600 ludzi, ostatecznie pokonaną i rozbitą została. El Obeid leży nad Białym Nilem (Bahr El Abiad), o 350 kilometrów na południe od Chartumu, zkąd Hicks-basza w dniu 9-ym września r. b. wyruszył do Sudanu, celem stłumienia rokoszu fałszywego proroka. Niewiadomo dotąd czy i kto uratował się z pogromu kaszgackiego. Wersje są dotąd bardzo sprzeczne; są tacy, którzy twierdzą, iż wszystkiego dwóch ludzi zdołało ocaleć, z czego wynikłoby, że Hicks-basza również zginął. Inni mówią o 150 uratowanych.

Cała armja sudańska kiedywa liczyć miała około 20,000 ludzi; resztki jej ściągają obecnie na drogę, wiodącą z Berberu do portu czerwono-morskiego Suakim, celem ubezpieczenia komunikacji z morzem. Eskadra angielska na tych wodach wzmocnioną została okrętami, przebywającemi na morzu Śródziemnem, tudzież Indyjskiem, które pośpieszają z dwóch stron w kierunku Suakim.

Co do klęski konsula angielskiego Moncrieffa, który z garstką 500 żołnierzy egipskich z Suakim pośpieszył na pomoc Hicksowi, to potwierdza się ona w całej pełni z tym tragicznym szczegółem w dodatku, iż Moncrieff, opuszczony przez tchórzliwych fellahów, bronił się rewolwerem przed nawałą, dopóki nie został rozsiekanym. *Br. Z.*

Kwestjonarjusz cłowy.

A więc zeszłoroczna taryfa celna ulegnie rewizji i zmianie...

Jest to sprawa, bezwątpienia najbliżej w tej chwili obchodząca cały świat przemysłowo-handlowy, o czem najlepiej świadczy olbrzymia masa petycyj, wniesionych przez producentów do ministerjum skarbu w przedmiocie rektyfikacji zbyt fiskalnej taryfy ubiegłego roku. Od czasu jej wydania, to jest od dnia 13-go lipca roku 1882-go, aż do tej pory ministerjum odebrało 60 petycyj pojedyńczych fabrykantów i przemysłowców, kilkanaście wniosków rozmaitych grup przemysłowych, wreszcie podania kilku komitetów giełdowych, towarzystw ekonomicznych i miast.

Z tych petycyj, wniosków i podań powstał bogaty materjał, mający służyć za podstawę do nowozamierzonej reformy. Czy będzie ona równie krótkotrwałą, jak ostatnia? Sądzimy iż nie. Tak przynajmniej każe nam przypuszczać droga, obrana dziś do reformy przez władze finansowe. Gdy bowiem zeszłoroczna taryfa może być uważana wyłącznie za owoc kombinacyj gabinetowych, pracą kancelaryjną, gdy skutkiem tego częstokroć mija się z istotnemi potrzebami życia przemysłowego, reforma obecna, przeciwnie, ma być oparta na gruncie realnym, ma być dokonana za czynnym współudziałem zainteresowanych.

Oto w jaki sposób przedstawia się nam jej forma. Zebrawszy liczne petycje producentów i kupców, ministerjum skarbu utworzyło przed dwoma tygodniami komisję rządową, w skład której weszli przedstawiciele rozmaitych wydziałów rządowych. Jednocześnie ministerjum wygotowało, na podstawie wspomnianych petycyj, szczegółowy kwestjonarjusz cłowy, który z jednej strony oddało pod opinję nowozorganizowanej komisji rządowej, z drugiej zaś zakomunikowało wszystkim komitetom giełdowym i korporacjom przemysłowo-handlowym również do zaopinjowania. Wobec tego życzyć tylko należy, ażeby odpowiedzi komitetów, które wolne chyba będą od względów interesu klasy, interesu kupieckiego i staną na wysokości zadań i potrzeb całego kraju, znalazły zastosowanie w reformie i służyły za drogowskaz w pracach komisji nad nową taryfą celną.

Kwestjonarjusz ministerjalny otrzymał między innemi i warszawski komitet giełdowy. Przed tygodniem, roztrząsając w tem miejscu jego operat w przedmiocie projektu podatku przemysłowego od większych przedsiębiorstw, mieliśmy sposobność zaznaczyć, iż komitet warszawski, doskonale obeznany z lokalnemi warunkami ekonomicznemi, powołany do złożenia doradczej opinji, umiejętnie wywiązuje się z tego zadania. Bezwątpienia więc i z obecnej sposobności nie omieszka on skorzystać, by, jak zwykle w podobnych wypadkach, złożyć gruntowne wnioski o najpilniejszych naszych potrzebach cłowych i o środkach racjonalnych ich zaspokojenia. Na pochwałę też komitetu chętnie tu zapisujemy, iż zaraz po otrzymaniu kwestjonarjusza ministerjalnego, wezwał on za pośrednictwem prasy wszystkich zainteresowanych i kompetentnych do składania swoich uwag o taryfie zeszłorocznej i jej brakach lub wadach. W ten bowiem sposób komitet pragnie zasięgnąć najszerszych i najwiarogodniejszych informacyj.

Po tych omówieniach wróćmy do samej reformy, a właściwie do jej prologu — wspominanego już powyżej kwestjonarjusza.

Oto wszystkie punkty, zawarte w złożonych obecnie ministerjum petycjach i w kwestjonarjuszu w szematyczną ujęte całość. Dotyczą one węgla, glin ogniotrwałych, wyrobów z tych gatunków glin, masy drzewno-papierowej, skór i materjałów garbarstwa, surowca, materjałów niepalnych, cynku, żelaza drobnego gatunku, octu spirytusowego, przędzy, farb anilinowych, sukna, wyrobów fajansowych, bawełny, smarowideł, naczyń glinianych, czcionek i t. d.

Przyjrzyjmy się bliżej każdej z tych petycyj po szczególe.

Zjazd przemysłowców węgla wyjednywa cło w złocie: 1) przynajmniej po 2½ kop. od węgla dowożonego do portów baltyckich i rozchodzącego się dalej w głąb państwa, z ustępstwem potrzebom miejscowym, t. j. nadbrzeża baltyckiego, które od cła może być wolne; 2) przynajmniej po 3 kop. od puda węgla, przywożonego z Prus i Austrji, oraz 3) przynajmniej po 3½ kop. od puda węgla, przywożonego do portów morza Czarnego. Przemysłowcy węgla w Królestwie Polskiem wystąpili z oddzielną rezolucją o ustanowienie cła na węgiel zagraniczny w stosunku przynajmniej 2½ kop. w złocie od puda. Wbrew powyższym wnioskom komitet giełdowy w Libawie, oraz kilka firm fabrycznych w Rydze i Moskwie stara się o zupełne zniesienie cła na węgiel. Wreszcie 18 firm zakładów żelaza lanego i stali w Królestwie Polskiem popiera usilnie wniosek o obniżce cła na węgiel do ½ kop. od puda i o zniesieniu cła na koks. Sprawa cła na węgiel ze względu na przytoczone sprzeczności nie będzie łatwą do rozstrzygnięcia. Chcąc znaleźć poważniejszy punkt wyjścia, komisja taryfowa udała się po opinję do towarzystwa zachęty przemysłu, które o czem już donosiliśmy, przechyla się na stronę życzeń przemysłowców węgla.

Co się tyczy glin ogniotrwałych, to 18 firm, korzystających z prawa bezcłowego tych glin dowozu wyjednywa utrzymanie swojego przywileju, podczas gdy zakład Burda w Borowiczach łącznie z m. Odessą domagają się ustanowienia cła w ilości 5 kop. od puda. Komitet zaś towarzystwa zachęty przemysłu popiera projekt ustanowienia cła na wyroby z gliny ogniotrwałej w ilości 4 kop. od puda żądając natomiast uwolnienia od cła samej gliny.

Właściciele fabryki masy drzewno-papierowej proponują cło w stosunku 50 kop. od puda masy, oraz 1½ rs. od puda tektury, fabrykanci zaś papieru, przeciwnie, dowodzą w swej petycji potrzeby utrzymania dowozu bezcłowego masy.

Szczególną uwagę zwraca wniosek właścicieli garbarni, którzy wyjednywają: 1) zniesienie cła od garbników, 2) obniżkę cła od skór niewyrobionych, 3) powiększenie cła do 25% od skór wyrobionych i 4) powiększenie cła od wyrobów ze skóry.

Zjazdy górników polskich, południowych i uralskich postawiły rezolucję o ustanowieniu cła na żelazo lane w bryłach i kapach, przynajmniej na lat 15, w stosunku 15 kop. w złocie od puda.

Zjazd zaś górników Królestwa Polskiego dodaje jeszcze do tego projekty: zniesienia cła od materjałów niepalnych, jak buksyt i inne, które dziś płacą 2 kop. cła z puda, zniesienia cła od zagranicznych rud cynkowych i podwyżki cła na cynk, blachę i biel cynkową.

Sześciu właścicieli zakładów żelaza kutego wystąpiło z petycją o powiększenie cła od żelaza dro-

---

— Cobym nie miał wiedzieć?

— Otóż nie pójdziesz tam, ale na ulicę Czerniakowską, pod nr 2997 i oddasz ten list oto podług adresu.

— Oddam proszę pana.

I Burak wybiegał kłusem, nic niezrażony tą zmianą marszruty, która jednak niejednemu na jego miejscu zawikłałaby porządnie w głowie.

Fundamentalnem zajęciem Buraka było biegać po śniadania, które stanowiły wódka, bułka i kiełbaski. (Dla literatów i dziennikarzy były wówczas djablo kiełbaskowe czasy.)

Naturalnie zwykle Burak otrzymywał na to bardzo sumiennie odrachowaną kwotę pieniędzy.

Ale zdarzały się i ciężkie chwile, w których pieniędzy brakło a głód dokuczał.

Więc Wagner wołał swoją drogą:

— Piotrek! duchem po śniadanie.

Ale nie dawał pieniędzy, ani grosza.

Burak domyślał się wnet, że musi byc chuda fara, i bez żadnej zwłoki zbiegał jak szalony ze schodów.

Za chwilę wracał obciążony kilku kiełbaskami, odpowiednią ilością bułek i z flaszką wódki pód pachą.

Zkąd on to wziął i jak wziął, nikt się o to nie pytał i dopytać się byłoby trudno, Burak bowiem nie cieszył się wielkim kredytem u sklepikarzy i rzeźników, a sam zwykle ani szeląga nie miał przy duszy, gdyż pieniądze jakbądź zarobione nigdy go się nie trzymały.

Musiał jakoś całą tę sprawę własnym skoncypować przemysłem, prawdopodobnie używając do tego niezawsze godziwych środków.

Ale mniejsza o to, dość że przyniósł i że smakowało.

Swoją drogą jak nadpłynęła flota, Wagner brał Buraka na ścisły egzamen, i zwykłym tego wynikiem było, iż szedł płacić, gdzie się co należało.

Może też i dlatego środki niezawsze legalne, używane przez Buraka, nie sprowadzały na niego policyjnej odpowiedzialności.

Pewnego jednak razu przyniósł on cały sznur kiełbasek. Było ich ze dwadzieścia kilka.

Wagnera uderzyła ta lukullusowa obfitość.

Cały sznur kiełbasek to nie żarty, to może trochę zawiele, broń Boże nie na żołądek, który nie na takie wystawiony bywał próby, ale na pewną odpowiedzialność użytych przez Buraka środków.

— Zkądeś wziął te kiełbaski?—zapytał.

— Zkąd wziąłem to wziąłem, co panu się pytać o to, niech pan je i tyla.

— Nie powiesz zkąd wziąłeś?

— Nie powiem.

— No, poczekajno.

I wziąwszy ze stołu świeżo zapisaną kartkę, dodał:

— Pójdziesz odnieść ten rękopism do pana Paradowskiego.

Burak w bek.

Tutaj trzeba dodać małe wyjaśnienie.

Chłopcy redakcyjni, do jakiejbądź należący hierarchji, podlegali kodeksowi karnemu ułożonemu przez sekretarza redakcji.

Jeżeli który z nich zbroił co, a wydarzyło się mu to po pierwszy raz, wytrącano mu z płacy mniejszej złotówkę, albo dwa złote, według doniosłości przewinienia.

Za drugim razem, recydywista skazany bywał na plagi.

Dotkliwą tę karę wymierzał pomocnik maszynisty, w lokalu swego urzędowania, to jest w kącie za maszyną, gdzie wisiały na widoku stosowne do tego użytku narzędzia.

A trzeba dodać, że do trzymania chłopca używani byli jego koledzy, którzy z wielką przyjemnością, z amatorstwa, podejmowali się tego obowiązku.

Ponieważ na trzymającego wypadała często kolej, że musiał być sam trzymanym, była to tylko zamiana koleżeńskich usług, płacenie pięknem za nadobne.

Zresztą tego rodzaju fakta trzeba kłaść na karb szlachetnych instynktów, jakiemi się odznacza ludzkość, chociażby uosobiona przez roznosicieli gazet.

Trzeci i najstraszniejszy stopień kary stanowiło odniesienie manuskryptu do p. Paradowskiego.

P. Paradowski był dyspozytorem drukarni i oddawał się swoim zajęciom aż w trzecim, ostatnim pokoju, do którego się dochodziło przez dwie obszerne a mianowicie długie izby, z ustawionemi z obu stron kasztami drukarskiemi.

Przy kasztach pracowali zecerzy.

Pomiędzy zecerami a chłopcami panował wówczas wielki antagonizm, dzisiaj wygasły już prawie, z powodu oddzielenia ekspedycji gazet od lokalu przez drukarnię zajętego.

Zecerzy nie cierpieli chłopców, którzy im nieraz przeszkadzali w robocie, a często nawet wyprawiali psoty i psikusy różne.

Skoro więc się jaki chłopak w drukarni pokazał, każdy zecer miał sobie za obowiązek, zrobić ruch nogą w kierunku preopinanta, wymierzając zawsze bolesne dotknięcie, w miejsce, uważane zazwyczaj za najmniej podległe szkodom, w ustroju naszym cielesnym.

Ilu było zecerów, tyle nóg wystawiało się nagle, grożąc chłopakowi w przejściu.

Więc mniejsza jeżeli tylko szło o przebycie jednej izby; chłopak podskakiwał, przysiadał, wywijał młyńce, odwołując się do całej swojej umiejętności gimnastycznej, byleby tylko uchronić zagrożony fundament swojej osobistości.

Ale odnieść rękopism do p. Paradowskiego, to już nie były żarty, bo trzeba było trzy izby w ten sposób przewędrować, a co gorsza powracać tą samą drogą.

Nic więc dziwnego, że chłopcy uważali odniesienie manuskryptu p. Paradowskiemu za najsroższe zagrożenie ich całości indywidualnej.

Burak nie stanowił pod tym względem wyjątku i to właśnie było powodem łzawego rozczulenia, w jakie tak nagle popadł, po usłyszeniu tych słów przerażających.

— Proszę pana, ja tam nie pójdę—wołał zalewając się łzami—przecież już przeszłego tygodnia byłem.

bnych gatunków (do 1/2 cala) od 1 rs. 10 kop. do 1 rs. 60 kop., oraz od gwoździ i szrub od 2 rs. 60 kop. do 3 rs. 30 kop. od puda.

Fabrykanci octu wykazują, iż produkcja octu spirytusowego jest dziś ograniczona skutkiem tego, że cło dowozowe w ilości 4 rs. od puda okazuje się o 3 1/2 razy tańszem, niż wewnętrzna akcyza od spirytusu.

Fabrykanci tkanin bawełnianych w Królestwie Polskiem proszą o powiększenie cła od przędzy niższych numerów, farbowanej na kolor adrjanopolski, do 10 rs. od puda, motywując swój wniosek podwyżką ceł w r. 1882-im na pierwiastki farbiercze, skutkiem czego przędza zagraniczna kosztuje o 2 rs. 70 kop. taniej od krajowej.

Właściciel fabryki soli glauberskiej w Cesarstwie wyjednywa bardziej prawidłowe oclenie tego produktu.

Zakłady wyrabiające obicia starają się o obniżkę do 4 rs. kredytowych cła od puda farb anilinowych.

Właściciele trzech fabryk sukna cienkiego proponują cło w ilości 1 rs. 32 kop. od funta, istniejące do roku 1882-go.

Jeden z fabrykantów z Rygi prosi o powiększenie cła od wyrobów fajansowych w ilości 2—4 rs. od puda.

Petersburscy kupcy owocowi zrobili podanie o obniżkę cła od pomarańcz i cytryn.

Oprócz przytoczonych, ministerjum odebrało jeszcze liczne petycje osób pojedyńczych, dotyczące powiększenia cła od bawełny surowej do 1 rs. na pudzie, od naczyń glinianych i wszelkich wyrobów garncarstwa do wysokości 1 rs. od puda i t. d.

Nadto fabryka Birnbauma w Łodzi i Remusa w Zgierzu wyjednywa podwyżkę cła od waty do rs. 2 od puda, fabryka Wernera w Warszawie i Zege w Petersburgu—podwyżkę cła od ultramaryny i krochmaliku niebieskiego, fabryki Tułodzieckiego i Kirszensztejna w Warszawie—podwyżkę cła od smarowideł do 1 rs. od puda, wraszcie odlewnia czcionek Goldberga—podwyżkę cła od czcionek zagranicznych.

Takie są głosy przemysłowców o potrzebach cłowych. W ich liczbie znajduje się wiele czysto prywatnej natury, lecz zaprzeczyć się też nie da, iż ogólne ich wszystkich brzmienie wymownie charakteryzuje niedokładności obecnej ustawy, zbyt łaskawej dla fabrykatów i półfabrykatów, a surowej dla materjałów do produkcji służących.

W tej chwili ograniczamy się na niniejszych szczegółach. O dalszym zaś przebiegu rozpoczętej reformy nie omieszkamy czytelników naszych szczegółowo informować.

Fr. Ol.

Mistrze kulinarnej sztuki.

Pod nazwą „Międzynarodowego stowarzyszenia" zawiązała się przed niedawnym czasem korporacja najwybitniejszych kucharzy całego świata.

Stowarzyszenie, liczące obecnie przeszło 1,500 członków, ma siedliska główne w Paryżu, Londynie, Berlinie, Petersburgu, San-Francisco, Odesie, New-Yorku i innych głównych miastach Europy i Ameryki, a celem jego jest rozwój kulinarnego kunsztu i wskrzeszenie dawnych wielkich tradycyj kucharzenia z powołania i smakoszostwa z zamiłowania. Członkowie, przejęci ważnością swego zadania, nie ograniczają się na wymianie myśli, kongresach i kulinarnych wystawach — mają też swój organ, wychodzący początkowo w Genewie, a obecnie w Paryżu p. t. *Science culinaire*, której wydawcą jest uczony kucharz Farre, pracujący od lat już wielu nad pomnikowem dziełem, rodzajem encyklopedji kucharstwa, mającej niebawem wyjść z druku pod tytułem: *Dictionnaire de l'alimentation*. Dzieło rzeczone obejmie objaśnienia 10,000 technicznych wyrazów i przeszło 20,000 przepisów kucharskich!

Wspomniane pismo, organ stowarzyszenia, podaje wizerunki najsłynniejszych kucharzy świata, biografje ich i obszerne a wyczerpujące artykuły kulinarne.

Do najciekawszych biografij podanych dotychczas należy życiorys mistrza kulinarnej sztuki Gendre'a, który karjerę swą rozpoczął w pewnym frankfurckim hotelu i miał tam szczęście poznać szefa kuchni księcia Orłowa, który go wziął za pomocnika.

Po krótkim pobycie w Brukselli, gdzie książę podówczas posłował, dostał się Gendre na służbę do konsula francuskiego w Aleksandrji; atoli długo tam nie gościł i udał się do Paryża, zaopatrzony rekomendacją do jednego z tamtejszych ministrów. Kolega ustąpił go koledze i przesłużywszy u trzech aż przedstawicieli rządu, mistrz dostał się do Tuilerjów. Ztamtąd zwabił go książę Hieronim-Napoleon do Palais-Royal, aż wreszcie Gendre dostał się na służbę do znanego powieściopisarza Arsene'a Houssaye, wydającego podówczas słynne swoje bale maskowe. Z dumą wspomina o nich Gendre, a zwłaszcza o epizodzie, gdy po jednym z nich przyszła mu powinszować kulinarnych sukcesów pewna, nad wszelki wyraz urocza dama, a była to — jak się później okazało — sama cesarzowa Eugenja we własnej osobie, która parę razy pod maską zaszczyciła swoją obecnością bale Houssaye'a.

Nieco później spotykamy Gendre'a w Anglji, gdzie kieruje kuchnią lorda Macdonalda, szefa gwardyjskich dragonów. Nie podoba mu się atoli wojsko angielskie, zbyt mało wrażliwe na rozkosze podniebienia, porzuca służbę i kończy swoją pełną chwały karjerę jako główny szef-kucharz nowego klubu w Edymburgu. W chwili, gdy sędziwy mistrz zamierza wrócić do ojczyzny i osiąść w rodzinnem mieście w zamku zakupionym „z oszczędności" lat wielu — śmierć nieubłagana przecina pasmo jego życia.

Nie wspominamy o innych współzawodnikach Gendre'a na polu kulinarnej sztuki. Chyba zaznaczyć możemy, iż np. słynny właściciel mnogich restauracyj w Paryżu, Lescarbourra, ozdobiony jest wielkim orderem Izabelli katolickiej za gorliwą służbę przy dworze królowej hiszpańskiej.

Dodać jeszcze należy, iż oddział paryski wielkiego kuchmistrzów stowarzyszenia nosi się z myślą założenia na wielką skalę akademji kulinarnej. Rząd jakoby ofiarowuje na ten cel jeden z gmachów publicznych.

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości wystąpiło z wnioskiem o utworzenie posady ober-prokuratora w oddziale I-go departamentu senatu do spraw włościańskich oraz o powiększenie etatów tego departamentu.

= Rada państwa roztrząsa projekt ulg dla eksportu spirytusu za granicę. Między innemi projekt zawiera przepis, według którego przy wywozie spirytusu czystego z piwnic fabrycznych i składów hurtowych za granicę ma być obliczane na umorzenie strat w spirytusie przy przeczyszczaniu i przepędzaniu 6% tej ilości, której istotna moc na komorach sprawdzona wynosić będzie 95° oraz 3%, jeżeli stopień będzie niższy. Ilości temi procentami objęte mają być wolne od akcyzy. Oprócz tego projekt zaleca rewizję ustaw, dotyczących eksportu spirytusu za granicę.

= Ministerjum finansów przedsięwzięło radykalną reformę ostatniej taryfy celnej. W tym celu ministerjum zażądało opinji komitetów giełdowych, przedstawicieli kupiectwa i przemysłu. Jest to sprawa tak pierwszorzędnej doniosłości, iż spodziewać się należy, że biegli opracują szczegółowe odpowiedzi. Co się tyczy warszawskiego komitetu giełdowego, to ten za pośrednictwem prasy wzywa osoby kompetentne do składania mu swoich uwag nad taryfą celną.

= W ciągu ośmiu miesięcy, tj. od dnia 13-go stycznia do 13-go września r. b., do skarbu państwa wpłynęło akcyzy od trunków 150,789,738 rs., od tytoniu 10,007,679 rs., cukru 8,731,731 rs., opłat celnych 60,712,093 rs., stemplowych 10,138,944 rs., od biletów pasażerskich na kolejach 4,640,560 rs. i t. d.

— Więc powiedz zkąd wziąłeś kiełbaski, pewno ukradłeś?

— A ino.

— Powiedz wyraźnie, ukradłeś?

— Ukradłem, proszę pana.

— Poczekaj złodzieju!—zawołał Wagner, chwytając za dyscyplinę, która wisiała przy biurku.

Ale Burak oprzytomniał nagle, przestał płakać, wyprostował się i stanął w pozycji wyzywającej.

— A no co, ukradłem, to nie nowina przecież.

— Zaraz się o tem dowiesz—zawołał Wagner, podnosząc dyscyplinę w górę.

— Toć ja nie panu ukradłem, tylko rzeźnikowi.

Na te słowa ręka z dyscypliną zatrzymała się w powietrzu.

Wagner zamyślił się chwilę.

— A może ten łobuz ma i rację—rzekł nareszcie —te kiełbaski nie ukradł mnie, bo ja przecież kiełbasek nie robię.

I dyscyplina zawisła na ścianie, a Wagner zabrał się raźno do śniadania.

Dla wierności narracji dodać muszę, że w parę dni potem integralna wartość kiełbasek spłaconą została przez Wagnera poszkodowanemu.

Zapytacie mnie może, jaka była przyszłość tego tak obiecującego chłopca.

Niestety, przyszłość niewesoła.

W *Dzienniku warszawskim* nie było inkasentów, tylko roznosiciele mieli sobie powierzone zbieranie opłaty prenumeracyjnej, za pewną liczbę kwitków dziennie im wydawanych.

I zdarzyło się, że dwaj z nich, pobrawszy kilkadziesiąt złotych za prenumeratę, znikli nagle.

Wraz z nimi znikł i Burak.

Rozpoczęto śledztwo.

Pokazało się, że trzej towarzysze wesołe sobie prowadzili życie.

Zapijali się likierami w cukierniach, bywali na jaskółce w teatrze i z papierosami w ustach rozparci w dorożce, jeździli po alei Ujazdowskiej.

Interwencja policyjnego dozorcy (nie było jeszcze wówczas rewirowych) zadała kres tej całej pohulance i wszyscy trzej znaleźli się naraz w *ciupie* cyrkułowej.

Ze śledztwa wynikło, że Burak nie był winien kradzieży, ale tylko wspólnictwa w użytkowaniu z niej.

Utracił jednak zaufanie i przepędzono go.

Dalsze jego losy pokrywa mgła tajemnicza.

. . . .

Powyżej opisani Jędrek i Burak wcielają w sobie postać właściwego łobuza, w całej nagości jego charakterystyki, takiego jaki się ukazywał często dawniej, rzadziej trochę teraz na bruku warszawskim.

Boć i dzisiaj łobuzów nie braknie, nawet rozszerzył się cykl ich działalności, bywają łobuzami i stróż i dorożkarz, i lokaj i niejeden z robotników i posłaniec uliczny a czasem nawet członek poważnej instytucji zwanej strażą ogniową.

Ale łobuzowstwo dzisiejsze zatraciło dawne pierwotne formy. Dzisiejszy łobuz częściej się już ociera o policję i sądy, a wystąpienia jego przeciw społecznym urządzeniom porządkowym nabrały więcej przestępnego znaczenia.

Przestał być artystą, stał się rzemieślnikiem.

Panująca w nim, a tak modna dzisiaj *trzeźwość poglądów* wypleniła *fantazję*, zawsze i we wszystkiem pilnuje on tylko korzyści własnej; mniej przebiera w środkach, więcej na cel baczy.

Dawniejszy łobuz bywał (wybaczcie mi to wyrażenie) poetą brukowym, dziś pozytywnie zapatruje się na życie.

Trudno; *tempora mutantur*...

. . . .

Tak zwane łobuzowstwo jednak nie zamykało się wyłącznie w tych szczupłych granicach, które powyżej nakreśliliśmy.

Przerzucało się ono i do innych, tak zwanych oświeceńszych warstw społecznych, przekształcając się tylko w więcej lub mniej głośnych objawach swoich i w formie w jakiej się na świat wydobywały.

Spory zapas tego łobuzowstwa posiadała ówczesna złota młodzież.

Bo jakże inaczej nazwać można niestworzone szaleństwa, jakich się codziennie prawie dopuszczała.

Co chwila słychać było o nowem jakiemś bzikowstwie, a jedno dziwaczniejsze było od drugiego.

W jednem miejscu ci panowie potłukli wszystkie talerze, wazy, sprzęty, nawet szyby w oknach, w drugiem rozebrali altankę, w której im zastawiono stół do północnej wieczerzy.

I znowuż odbywali pochód po Warszawie, tak że czterech ich jechało w dorożce, potem trzy dorożki wolne, i jeszcze znów czterech z owym trzydorożkowym konwojem i tak dalej i dalej.

Słynny na całą Warszawę był pewien pogrzeb, słynniejsze jeszcze wesele.

Nie było w tem wszystkiem dowcipu i fantazji, ale dziwactwo tylko, oraz chęć zadania szyku wyrzucaniem pieniędzy za okno.

I ilu też tym sposobem osmaliło sobie skrzydełka, marnując w parę lat, a czasem w kilka miesięcy, całą, krwawo czasem zarobioną lub zachowaną ojcowiznę, trudno doprawdy zliczyć.

Był to szał, który przeszedł, jak wiele innych szałów, za pierwszym podmuchem szlachetniejszych porywów.

Bo nie mylmy się. Nie chciejmy wierzyć, jak to czynią niektóry, że u nas charakter narodowy, pod wpływem tego albo owego czasowego stanu rzeczy, tych lub owych postronnych okoliczności, przemienia się z gruntu.

Tak nie jest i tak nie będzie.

Ulegamy chwilowym złym lub dobrym porywom, stajemy się marzycielskimi Hamletami albo Don Kichotami walczącymi przeciwko wiatrakom, bez przekonania się czy to się nam na co przyda, nadziewamy nawet czasem na siebie sukienkę z dzwonkami, przybieramy na siebie poważną togę, starając się odtrącić wszystko, coby mąciło spokój trzeźwego zapatrywania się na świat i ludzi, bierzemy rzeczy i okoliczności pod miarę i wagę, klasyfikując społeczność matematycznemi formułkami, a w gruncie pozostajemy tymi, jakimi byliśmy zawsze, to jest ludźmi szlachetnego zapału i miłości wielkiej, ale bez wytrwałości, która te piękne przymioty skutecznie owocnemi czyni.

(*D. n.*) *W. Szymanowski.*

= Departament podatków pośrednich opracowuje zasadnicze przepisy o instytucjach emerytalnych w wydziale akcyzy.

= W ostatniej kampanji rosyjsko-tureckiej zaginęło 13,400 żołnierzy. Władze rządowe postanowiły zezwolić na ponowienie związków małżeńskich żonom zaginionych żołnierzy po upływie lat pięciu od daty zaginięcia męża.

= W dniu dzisiejszym poddani zostali superrewizji ci popisowi z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy w ubiegły czwartek wyciągnęli losy od 251-go do 500-go; w dniu zaś jutrzejszym staną przed komisją lekarsko-wojskową popisowi mający losy od 501-go do ostatniego.

= We środę, dnia 28 go b. m., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się egzamin roczny wychowańców domu schronienia starozakonnych i dzieci przychodnich ochrony za rogatkami wolskiemi.

= Na ostatniem posiedzeniu Tow. lekarskiego przyjęty został do grona członków dr Józef Rogoziński.

= R. d. Kalinin, pomocnik prokuratora wojennego sądu okręgowego warszawskiego, uwolniony został od dotychczasowych obowiązków, z pozostawieniem w liczbie urzędników zarządu wojenno-sądowego.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Trzpiotka" i „Kady oszukany"; wtorek: „Łucja z Lammermooru" (występ p. Varesi i p. Defalco, abonament zawieszony) i „Divertissement"; środa: „Anna de Kerviller", „Majster i czeladnik" i „Teodolinda"; czwartek: „Linda z Chamounix" (występ p. Varesi i p. Defalco, ab. B nr 6); piątek: „Dwa światy"; sobota: „Linda z Chamounix" (występ p. Varesi i p. Defalco, ab. A nr 7); niedziela: „Pan Twardowski".

Sale redutowe.

Poniedziałek: „Iskierka" i „Miód kasztelański"; wtorek: „Cudzoziemiec"; czwartek: „Jacuś"; piątek: „Postanowienia", „Wiosna", „Pan Benet" i „O chlebie i wodzie"; sobota: „Słomiany człowiek" (po raz pierwszy); niedziela: „Słomiany człowiek".

Teatr mały.

Poniedziałek: „Dzwony kornewilskie"; wtorek: „Aby handel szedł!", „Ożenić się nie mogę" i „Naprzeciwko"; środa: „Wesele Olivety" (po raz pierwszy); czwartek: „Wesele Olivety"; piątek: „Wesele Olivety", sobota: „Wesele Olivety"; niedziela: „Wesele Olivety".

* W teatrze Wielkim debiutowała wczoraj w partji Izabelli w „Robercie djable" panna Sołowiewiczówna.

Debiutantka ma sopran średniej siły i średniego gatunku, dość giętki w koloraturze i czysty w intonacji; głos wydobywa się swobodnie i prawidłowo, używany jest z pewną wprawą i umiejętnością, w śpiewie znać więcej rutyny, aniżeli zmysłu artystycznego: słowem, z tego pierwszego występu panna Sołowiewiczówna wydała nam się tylko poprawną śpiewaczką.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Małego odbyła się próba jeneralna z mającej się pojutrze odegrać po raz pierwszy operetki Audrana pt. „Wesele Olivetty".

W wykonaniu tej rzeczy wezmą udział wszystkie lepsze siły operetkowego personelu za wyjątkiem p. Zimajer, która bawi na urlopie w Paryżu.

* „Dom otwarty", znana komedja Bałuckiego, przeznaczoną została do wystawienia na teatrze Małym, gdzie też niezadługo ujrzy światło kinkietów.

* Po wystawieniu „Słomianego człowieka" reżyserja zająć się ma wznowieniem melodramatu Brachvogla pt. „Narcyz Rameau".

* Grünfeld ma szczęście do publiczności warszawskiej, zupełnie usprawiedliwione, ale niemniej zasługujące na stwierdzenie, wobec widocznego zanikania w „muzykalnej Warszawie" artystycznego zmysłu.

Sale redutowe były wczoraj bardziej jeszcze zapełnione, aniżeli na dwóch poprzednich koncertach sympatycznego artysty, co jest tem pochlebniejszem dla wirtuoza, że obecnie programy jego popisów nie do samych tylko amatorów „ładnej i eleganckiej muzyki" przemawiają.

Wczoraj naprzykład Grünfeld potrafił zainteresować sonatą Beethovena (op. 81) i fantazją Schumana, t. j. utworami, których interpretacja dla najznakomitszych artystów wielkie przedstawia trudności.

W najosobliwszej z sonat Beethovena trzeba odnaleść chwile zajmujące, z rozbujałej, nieco chaotycznej fantazji Schumana trzeba wydobyć jasne momenta; wszystkiego tego dokazał Grünfeld grą zdrową, jędrną, pogodną, świadczącą o gruntownem przetrawieniu przez artystę poważnej literatury fortepianowej.

O drobnostkach nie potrzebujemy wspominać; grał je Grünfeld z sobie tylko właściwym wdziękiem i szykiem, który stanowić będzie zawsze najcharakterystyczniejszą cechę jego wirtuozowskich popisów.

Sympatyczna gra wiolonczelisty, słusznie ceniona przez publiczność, była przyjemnem wczorajszego koncertu urozmaiceniem, czego nie możemy powiedzieć o śpiewie panny Borzymowskiej, bezbarwnym, a co gorsza, niezawsze czystym.

* Panna Hermanówna w nadchodzącą niedzielę koncertować będzie w Kaliszu wspólnie z p. Wł. Górskim, skrzypkiem-solistą.

Po koncercie primadonna naszej opery udaje się wprost do Lwowa.

= Biesiada muzyczna.

Wczorajsza biesiada muzyczna w salonach p. Feliksa Gebethnera na długo pozostawi melomanom najmilsze wspomnienia.

Oddawna już nie zdarzyło się nam spędzić tylu uroczych godzin pod nieustannym wpływem zachwytu, dla niezrównanego artyzmu i uprzejmości biorących udział w mistrzowskiej grze muzyków i wdzięczności dla gospodarza, który nam te rozkosze zgotował.

Bohaterami wieczoru byli bracia Grünfeldowie. Koncert—bo inaczej nazwać nie można tej biesiady—rozpoczęło trio Schuberta, wykonane przez Alfreda i Henryka Grünfeldów i Barcewicza. Po niem nastąpił kwartet Brahmsa (Grünfeldowie, Barcewicz i Noskowski), którego dwie ostatnie części, wykonane z niezrównaną siłą i w całem znaczeniu słowa bez zarzutu, wywołały frenetyczne oklaski. Barcewicz zwłaszcza, grający *à livre ouvert*, zdawało się iż postanowił raz jeszcze dowieść, że i my posiadamy naszego Sarassate'go. Część t. z. *kammermusik* wieczoru zakończył kwartet smyczkowy Noskowskiego (Adamowski, Barcewicz, Noskowski i p. R.)

Do fortepianu zasiadł otoczony kołem najwytrawniejszych znawców Alfred Grünfeld. Nie miejsce tu na ocenę gry jego—w paru słowach powiedzmy tylko, iż mistrz to nad mistrzami i że chyba może być wirtuoz równy jemu, ale większego, któryby jeszcze mógł pójść dalej w technice i sile—napróżnoby szukać. Artysta uraczył nas przepyszną, najeżoną trudnościami fantazją z „Lohengrina".

Mamyż wyliczać wszystkie po kolei popisy, a przyznać trzeba wielce różnorodne? Gra wiolonczelisty Henryka znaną już jest z koncertów i sprawozdań—wczoraj grał, tak jak grać umie, mazurka Poppera, wytworny urywek kompozycji brata i... polkę, również utwór brata, a wykonaną wyłącznie *pizzicato!* Był to *tour de force*, o którym z pewnością długo jeszcze mówić będą w naszych kołach muzycznych.

Alfred Grünfeld, rzec można, nie wstawał prawie od fortepianu, grał i grał, przeplatając popisy niezrównanej biegłości z popisami—artystycznego humoru, które obok homerycznego śmiechu w podziw wprawiały. Do tych ostatnich zaliczyć najsamprzód trzeba przewyborną parodję wszystkich najbardziej znanych mistrzów. Dokonał tego artysta w ten sposób, iż wziąwszy jeden dany temat, utrzymywał go kolejno w stylu Händla, Haydn'a, Mozarta, Beethovena, Bacha, Mendelssohna, Szopena, Offenbacha itd., a za każdym razem z taką prawdą, z tak przewybornem pochwyceniem cech charakterystycznych i wykwintnym smakiem, że dowcip i artyzm jednakowo porywał...

Sympatyczni goście nasi zdobyli sobie serca wszystkich obecnych.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tej chwili dowiadujemy się o śmierci Stanisława Ławickiego, wychowańca b. instytutu gospodarstwa i leśnictwa w Marymoncie.

Zmarły cieszył się w kole ziemian ogólnem uznaniem, jako wzór postępowego gospodarza i dobrego obywatela.

Ś. p. Ławicki początkowo dzierżawił wieś Niedziałkę pod Mińskiem od hr. Karola Jezierskiego, następnie przebywał w dobrach hr. Branickich, od kilkunastu zaś lat pracował nad udoskonaleniem pługa.

Próby dokonanych przez ś. p. Ławickiego wynalazków odbywały się na polach mokotowskich w czasie dorocznych zjazdów rolniczych.

Cześć jego pamięci!

= Znowu jeden.

W dniu dzisiejszym zmarł w Warszawie ś. p. Józef Szuch, b. oficer wojsk polskich, kawaler orderu *virtuti militari*, znany dobrze i szanowany powszechnie obywatel tutejszy.

Maluczko, a z licznych niegdyś zastępów wspomnienia tylko zostaną!

= Oryginał Rubensa.

Jeden z tutejszych amatorów malarstwa sprowadził z Holandji oryginalnego Rubensa.

Obraz przedstawia winobranie.

Kosztował 13 tysięcy złotych holenderskich.

= Na cel dobroczynny.

Publiczność uczęszczająca do cukierni częstokroć załatwia swoje interesy za pośrednictwem znajdujących się tam telefonów, najczęściej zaś korzysta z gratki—zabawia się rozmową, która ani stacji telefonicznej ani też właścicielom cukierni nie przynosi korzyści, a tem mniej przyjemności.

To też wielu cukierników umieściło w pobliżu aparatu puszkę „na cel dobroczynny", do której każdy z używających telefonu powinien wrzucić—co łaska.

Sposób ten okazał się bardzo praktycznym, zakłady bowiem dobroczynne zyskują wsparcie, a telefoniści... mniejsze zajęcie.

= Welocypedyści.

Od niejakiego czasu praktyczny wynalazek welocypedów przestaje być w naszem mieście zabawką amatorów, lecz znajduje inne zastosowanie.

W okolicach ulicy Długiej pewien właściciel sklepu rozsyła w porze wieczornej listy przez służącego welocypedem i sam również w wolnych chwilach używa tej przyjemości.

Jazda odbywa się od zmroku, skryta dla oka ciekawych.

W Mokotowie zaś zamieszkuje kilka osób, które codziennie welocypedami przybywają do miasta, i zostawiwszy je w jednej z cukierni w okolicy Alei Ujazdowskiej, załatwiają swoje interesy.

Wprawny welocypedysta jeździ z szybkością konia biegnącego wyciągniętym kłusem.

Zależy to zresztą od powierzchni po której jedzie; warszawskie bruki niezbyt nadają się do tego, wysokość jednak kół podług miary angielskiej i wprawne kierownictwo pokonywa wszelkie trudności.

Francuskie welocypedy, pałąkowate, o przedniem kole wysokiem a drugiem, dodanem dla równowagi, niskiem, aczkolwiek nadzwyczaj wygodne do skrętów, nieprzydatne są wcale do naszego bruku.

= Upragniona i nieupragniona.

Zima zbliża się nie na żarty.

Nocy dzisiejszej mróz dochodził do 4 stopni R.

Skutkiem tego pośród młodzieży żądnej zimowych rozrywek, jak również pięknych dam marzących o balach i tańcach, zapanowała radość na widok pierwszego posła wesołego sezonu.

Ubodzy znowu ubolewają, iż do rzędu codziennych utrapień przybędzie jedno więcej... zimno... Komuż tu dogodzić?

= Co raz lepiej.

Jeżeli tak dalej będzie, to, doprawdy, grzeczność w Warszawie stanie się chyba wkrótce mytem.

Dowiódł tego wczorajszego wieczoru pewien jegomość, który, co prawda, więcej podobnym był do rozbójnika... hiszpańskiego, niż do cywilizowanego człowieka, jakiego przypominał jedynie... ubiorem.

Brodaty ten zuch, wyszedłszy po skończonem widowisku z teatru, upatrywał dorożki, a nie znalazłszy na razie żadnej, poradził sobie w sposób iście afrykański.

Spostrzegłszy bowiem stojące przy jednokonce dwie kobiety, matkę z córką, poskoczył żwawo naprzód i ująwszy za ramię wsiadającą już do powozu starszą z dam, odepchnął ją o parę kroków, poczem, zasiadłszy w zdobytej tak walecznie dorożce, zawołał ochrypłym głosem do oburzonych kobiet:

— Piszcie na Berdyczów, moje panie!

I odjechał w tryumfie...

= Nie masz, jak Krucza!

Wczoraj po południu na Kruczej, w bliskości Piekarni, na przechodzącego trotuarem żydka, krawca, napadło kilku wyrostków.

Czy mieli oni zamiar zdobyć, siłą pięści, niesioną przez krawczyka garderobę, czy też potrzebowali go tylko, nie wiadomo, bo na krzyk napadniętego zbiegło się kilku ludzi, co widząc atakujący urządzili rejterade.

Najgorzej na całej tej sprawie wyszli państwo X., którym, szamoczący się z napastnikami krawczyk wybił głową aż dwie szyby.

Jak opowiadają, podobne sceny są dość powszednią rzeczą na ulicy Kruczej.

= Sześćdziesiąt ofiar!

W tych dniach u jednego z naszych znajomych, rozumie się starego kawalera, zaczadziło, skutkiem przedwczesnego zemknięcia pieca, przeszło 60 sztuk rozmaitego ptactwa.

Właściciel opłakuje głównie szpaka uczonego, który codzień mówił mu: „*bon jour*,Aziu".

= Jeszcze bankructwo.

Na giełdzie obiega pogłoska o bankructwie jednej

firm fabrycznych w Łodzi, spowodowanem upadłością firmy Joachima Fichtenholza w Berdyczowie.

Bankructwo to miałoby smutne następstwa dla wielu firm w kraju naszym.

Czekamy potwierdzenia lub zaprzeczenia tej przykrej pogłoski.

= Zbiegi.

W tych dniach ulotniło się prawie jednocześnie dwóch kantorzystów.

Pierwszy z nich L. C., zainkasowawszy sumę 1,800 rubli, które winien był na drugi dzień rano wnieść do kasy swego pryncypała, zniknął bez wieści z horyzontu Warszawy.

Drugi S. K. prowadził interes samodzielnie.

Był on ajentem prowincjonalnym kilku firm, a zatazem trudnił się dyskontem weksli.

W ciągu kilku lat ostatnich zyskał sobie zaufanie czterech finansistów tutejszych, którzy mu otworzyli kredyt.

S. K. nietylko zarwał ich na kilkanaście tysięcy rubli, ale nadto pofałszował weksle i dopuścił się wielu innych malwersacyj.

Zaopatrzony w przyzwoity fundusz również zemknął bez wieści...

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 3-ej po południu, zaalarmowano 1-szy oddział straży ogniowej wieścią, iż na rogu ulic Smoczej i Niskiej wybuchnął gwałtowny pożar.

Na ratunek pośpieszyły cztery warszawskie oddziały, które w niespełna pół godziny rozpoczęły swoją działalność.

Płonęła farbiarnia Rechthunda, mieszcząca się w posesji nr 28 od ulicy Smoczej.

Posesja ta, zacieśniona parterowemi drewnianemi budynkami przytykała ze wszech stron do piętrowych również drewnianych domów, co wzbudzało obawy nader poważnej klęski.

Mieszkańcy sąsiednich domów unieśli swój dobytek, oczekując z trwogą chwili, rychło obrócą się w popiół ich siedziby.

Straż ogniowa rozpoczęła ratunek z trzech stron: od ulicy Smoczej, od Niskiej i z dziedzińca leżącej w pobliżu garbarni.

Ratunek poprowadzonym był nadzwyczaj umiejętnie i energicznie.

W godzinę ogień stłumiono przez zwalenie płonącej oficyny i odcięcie płomieni, które obejmowały oficyny domu nr 25 p. Gierta od ulicy Niskiej.

Straty są dość znaczne, gdyż oficyna spaliła się do szczętu, farbiarnia zaś została zniszczoną.

O godzinie 5-ej straże opuściły pogorzelisko.

= Samobójstwo.

W nocy z soboty na niedzielę, na Hożej, pod nr 10*a* rozległ się wystrzał, w mieszkaniu radcy honorowego Bazylego S.

Po chwili tenże S. został znaleziony ze strzaskaną szczęką i zranioną czaszką od kuli rewolwerowej.

Niebezpiecznie rannego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Kradzież.

Właścicielowi firmy kupieckiej w jednem z miast prowincjonalnych, p. W., skradziono wczoraj na dworcu kolei sumę rs. 600, które mu wyjęto z paltota.

= Nagła śmierć.

Na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej podniesiony został bezprzytomny człowiek niewiadomego nazwiska.

Wieziony do szpitala Dzieciątka Jezus w drodze zmarł.

Zwłoki celem wyprowadzenia śledztwa sądowego złożone zostały w domu przedpogrzebowym na Powązkach.

Na ulicy Dzikiej Ludwika P., znajdując się na pogrzebie zemdlała, a odwieziona do mieszkania, wkrótce zmarła.

Przyczyną nagłej śmierci był paraliż serca.

= **Wypadki.** Przy samych rogatkach mokotowskich Salomeja K. została najechaną przez wagon tramwajowy; nieprzytomną, z ciężkiemi obrażeniami odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.—Na placu Zamkowym Józefa P., w kłótni z Czesławem O., została uderzoną laską w twarz i straciła lewe oko. — W dystrybucji na Żelaznej pod nrem 3, wskutek rozlania nafty wynikł pożar, który zniszczył towaru na 1000 rs.—Na Kościelnej pod nrem 13, w mieszkaniu M. zapaliła się ściana drewniana; w obu wypadkach mieszkańcy bez wzywania straży ogień ugasili.

= Nowa wystawa.

Projekt wystawy archeologicznej w Kaliszu ma przyjść wkrótce do skutku.

Urządzenia wystawy podejmuje się miejscowe towarzystwo dobroczynności, przeznaczając dochód czysty na cele filantropijne.

Oby tylko energja przed czasem nie stępiała!

= Teatr amatorski.

Z Grajewa donoszą nam, iż w d. 22-im b. m. odbył się w tem mieście teatr amatorski na rzecz miejscowej straży ogniowej.

Odegrano trzy jednoaktówki: Korzeniowskiego „Pierwej mama“, Fredry „Kalosze“ i „Sprytny podlotek“.

Licznie zebrana z okolic publiczność nie szczędziła amatorom zasłużonych oklasków za podjęte trudy.

= Nowe sądy.

Z Mińska donoszą nam, iż nowe instytucje sądowe w gubernji mińskiej mają być otwarte w dniu 2-im grudnia r. b.

Z tego powodu dziś już przybyło do Mińska kilku nowych adwokatów.

Przeróbka gmachu dla sądów okręgowych, w miejsce dotychczasowych izb karnej i cywilnej, zbliża się ku końcowi.

Same miasto gubernjalne ma mieć dwóch rejentów z kaucją 4,000 rs. dla każdego, ośm zaś miast powiatowych wraz z Nieświeżem i Dokszycami otrzymają po jednym notarjuszu z kaucją 1,000 rs.

= Napady w okolicach Warszawy.

W sobotę wieczorem pod Piasecznem został napadnięty włościanin Karol Cześniak, niosący od p. B. list z pieniędzmi w ilości 200 rubli.

Trzej rabusie odebrali mu list oraz kożuch.

Cześniak od lat 20-tu pozostaje w usługach p. B. i niejednokrotnie miał sobie powierzane większe sumy pieniędzy, na niego więc podejrzenie żadne nie pada.

Na szosie radzymińskiej pięciu łotrów napadło na kupca S., który oddał im portmonetkę z 37-iu rublami.

Rabusie żądali więcej i poczeli S. rewidować, zostali jednak spłoszeni przez nadjeżdżające fury.

Ze świata.

✕ **Matejko** maluje wielkich rozmiarów obraz, przedstawiający „Wjazd Joanny d'Arc do Reimsu“.

✕ **We Lwowie** dnia 24-go b. m. termometr wskazywał 4 stopnie niżej zera.

✕ **Ludwik Bulewski**, artysta-malarz, ojciec utalentowanych artystek Wandy i Jadwigi, zmarł w Poznaniu.

✕ **„Duch wojewody“** Grossmanna wystawiony zostanie w przyszłym tygodniu w berlińskim teatrze „Walhalla“.

✕ **„Kościuszko“**, dramat Roberta Mitchell, wystawiony zostanie w ciągu bieżącego sezonu w paryskim Odeonie.

✕ **Zemsta borsuka.** O niezwykłym wypadku, który zdarzył się w tych dniach we Lwowie, donosi *Gaz. nar.*: „Panu H., stolarzowi tutejszemu, dano zabitego borsuka w celu wypchania, gdyż był to okaz nadzwyczaj ładny. Borsuk rzekomo zabity, bo, jak się później okazało, posądzono go o to bezpodstawnie, przez półtory godziny po przyniesieniu go do pana H. leżał tam, nie dając najmniejszego znaku życia. Po tym czasie zabrał się p. H. do niego... Zdjął mu był już porządny kawał skóry, wykonawszy przytem rozmaite inne operacje, aż nagle gdy dotarł do okolicy serca, borsuk zerwał się i ugryzł pana H. w wielki palec tak silnie, że zachodziła obawa utraty palca, nie licząc wielkich cierpień, które przebyć musiał p. H., robiąc przecież całkiem bez rozmysłu tę wiwisekcję borsuka. Zerwanie się borsuka i akt zemsty, którą wykonał, należą bądźcobądź do ciekawych objawów w dziedzinie fizjologji zwierzęcej.“

✕ **„Ruś“** Aksakowa ma podobno przestać wychodzić od przyszłego roku.

✕ **Dzieła Schuberta**, już drukowane i w manuskrypcie zostające, wyjdą niebawem w Wiedniu w kompletnym zbiorze. Redakcją zajęło się grono muzyków. Będzie to wydawnictwo pomnikowe.

✕ **W Szczecinie** wykryto źródła żelazne, którym specjaliści rokują świetną przyszłość. Warto zanotować, iż wytrysnęły one na gruntach rodziny polskiej, Kubiczków, którzy niestety pozbyli się ich przed rokiem.

✕ **Zabiegliwość niemiecka.** Redakcja czasopisma *Handel und Verkehr* wysyła do Królestwa specjalnych ajentów, celem sporządzenia operatu o stanie naszego przemysłu i podania wniosków, jakie drogi należałoby wybudować od granicy w głąb Niemiec, na pożytek handlu niemieckiego.

✕ **Spirytyzm.** Franciszek Pawliczek z Budziejowic pisze w *Spiritualistische Blätter*, iż podstawą spirytyzmu jest systemat nerwowy. Ludy słowiańskie mniej od innych ras ulegają wpływom spirytyzmu, jednakże już i tu nauka Kardeca wpływ swój wywarła. Pawliczek ogłasza, iż na studja poważne w tym kierunku przeznaczył w akcie ostatniej swej woli znaczny zapis. Jego stanowisko osobiste w tym względzie jest bezstronne.

✕ **W chwili przebicia** tunelu arlberskiego stanęło dwóch anglików po obu stronach wyłomu i pierwsi—podali sobie ręce. Za przyjemność zadośćuczynienia tej niewinnej fantazji zapłacili dwaj ekscentrycy po 100 funtów sterlingów, przeznaczonych na ucztę dla robotników zajętych przy pracach tunelowych. Dla zaznania tej rozkoszy czysto angielskiej, przybyli oni prosto z ojczyzny i dokazawszy swego, wrócili nie oglądając się w rodzinne progi. *All right!...*

✕ **Casamicciola** jak feniks z gruzów powstaje. Baraki drewniane, wewnątrz trzciną wyściełane, wyrastają jak grzyby po deszczu. Oprócz tych mieszkań dla klas uboższych, wznoszą się już tam drewniane domy dla zamożniejszych, podobne tym, które budują się w Kalabrji i Japonji, w krainach częstych trzęsień ziemi. Projektują również wznieść nad brzegiem morza wielki zakład kąpielowy. Czy się znajdą amatorowie na bądźcobądź niebezpieczną willegiaturę?

✕ **Tennyson** za wiersz świeżo nadesłany do amerykańskiego tygodnika *The Youth's Companion* otrzymał jako honorarjum — 200 funtów sterlingów!

✕ **Stuletnie jabłko** znajduje się w posiadaniu niejakiego p. County w New-Yorku. Na wiosnę r. 1787 go gałęź wraz z rozwijającym się zarodkiem owocu pokryto szklannym kloszem, a gdy jabłko dojrzało, gałęź ucięto i otwór klosza zalepiono szczelnie woskiem. Dziś jabłko niemal zupełnie świeże oglądają potomkowie dowcipnego konserwatora.

Nekrologja.

† Ś. p. Ignacy **Szuch**, b. oficer b. wojsk polskich, kawaler krzyża „Virtuti militari“, obywatel miasta Warszawy po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, w 70 roku życia przeniósł się do wieczności; o dniu pogrzebu doniesionem będzie.
—3986—

† Ś. p. Anna z Pilarskich **Koy**, obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. sakramentami, w dniu 24 listopada r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 83. Pozostali synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 27 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, we wtorek, następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3981—

† Ś. p. Walery **Toniakiewicz**, kawaler, tokarz przy warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej, po długiej słabości, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 29, zmarł dnia 25 listopada r. b. W smutku pogrążeni rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —399[illegible]—

† Ś. p. Kazimierz **Reineke**, przeżywszy 14 miesięcy, dnia 25 listopada r. b. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m., we wtorek, o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy ulicy Leszno nr 24, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3990—

† We wtorek, dnia 27 b. m., za spokój duszy ś. p. Elżbiety hrabiny **Krasińskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana. —3984—

† We wtorek, dnia 27 listopada, o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefiny z Rutkowskich **Gundelach**, na które pozostały mąż z synem zaprasza krewnych i znajomych. —3985—

† W dniu 28 b. m., jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Radoszewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa, (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3975—

† Dnia 27 b. m., w rocznicę śmierci Karola **Niedźwiedzińskiego**, naczelnika b. komisji skarbu, odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —3978—

Z Cesarstwa.

Petersburg 24-go listopada.—Z powodu załatwienia kwestji co do oficerów rosyjskich w służbie bułgarskiej, *Nowoje wremja* wypowiada swoje uwagi, oparte na tem, że konwencja potrzebną była rządowi bułgarskiemu, nie zaś Rosji. „Moralno-polityczny związek pomiędzy Bułgarją a Rosją—mówi rzeczony dziennik—istniał bez żadnych układów i przetrwa również w przyszłości bez jakichkolwiek konwencyj. Rząd rosyjski nie targa się na niezależność bułgarów w sprawie uorganizowania wewnętrznego zarządu, nie żywi planów zaborczych i nie zagraża też konstytucji bułgarskiej, której ulegają rosyjscy oficerowie i minister wojny, jako zasadniczym prawom oswobodzonego od turków księztwa. Ale niewątpliwie niezależność Bułgarji, pozostającej dotychczas w stosunku wassalnym względem Turcji, nie może sięgać tak daleko, aby rządowi bułgarskiemu było wolno rozmyślnie czy przez nieostrożność poddać się jakiemu innemu europejskiemu mocarstwu, zawierać z Austrją umowy, któreby na naród bułgarski nakładały same tylko ciężkie obowiązki, Austrji zaś nadawały prawa i przywileje ze szkodą Rosji. Nie pragniemy mięszać się w sprawy Bułgarji, ale zapobiedz mięszaniu się obcemu, aby nie znaleźć się wobec niemiłej konieczności u-

suwać tę interwencję. Rządy drobnych państw mają zwyczaj uciekania się pod opiekę to tego, to innego mocarstwa, a podbudzając i podżegając rywalizację ich, najwięcej myślą o własnej samoistności. Taka dyplomatyczna gra nie jest na miejscu w Sofji, zwłaszcza też w takim czasie, kiedy na całym półwyspie bałkańskim nie znajdzie ani kawałka ziemi ostatecznie uorganizowanego politycznie. Bułgarzy marzą o zjednoczeniu trzech prowincyj—księztwa, wschodniej Rumelji i Macedonji, serbowie pragną przyłączenia starej Serbji i Bośnji, grecy występują z roszczeniami do Albanji, słowem wszystkie narody żyją w perjodzie przejściowym i czują jego ciężar. Brak doświadczenia w ich po większej części młodych rządach i małoletnich stronnictwach politycznych może łatwo doprowadzić do tego, że przy pierwszej nieostrożnej próbie rozwiązania dojrzewających kwestyj zagranicznej polityki, książęta i narody owych krajów staną się pastwą silniejszego od nich mocarstwa. Tylko przeciw temu działa polityka rosyjska. W przyszłości Wielka Bułgarja i Wielka Serbja mogą urządzić się na podobieństwo Belgji i Hollandji, zająwszy neutralne stanowisko między Austro-Węgrami i Rosią."

Petersburg 24-go listopada.—*Birżewyja wiedomosti* piszą, że jak utrzymują spekulanci giełdowi, podróż p. Giersa ma mieć na celu „uspokojenie zagranicznych kapitalistów co do politycznych zamysłów rządu rosyjskiego i tą drogą przygotować grunt do wypuszczenia na rynkach niemieckich nowej zagranicznej rosyjskiej pożyczki, o potrzebie której za granicą mówić nie przestają. W Berlinie zwrócono szczególną uwagę na to, że rosyjski minister spraw zagranicznych podczas swojego pobytu w tej stolicy uznał za właściwe odwiedzić rzeczywistego tajnego radcę handlowego Bleichrödera, członka rotszyldowskiej grupy finansistów i znanego doradcy księcia Bismarka w sprawach finansowych. Odwiedziny złożone bankierowi przez ministra spraw zagranicznych wywołały na berlińskiej giełdzie ożywione rozprawy." Dalej opierając się na wywodach berlińskiej *Börsen Zeitung*, petersburski organ giełdowy przewiduje, że berlińscy spekulanci będą stawiali trudności w przeprowadzeniu operacji pożyczkowej i wyraża się w ten sposób: „Pewnem jest jedno: jeżeli w ogóle nowa rosyjska pożyczka znajdzie pomieszczenie w Niemczech, to w każdym razie nie nastąpi to dopóty, dopóki osoby stojące na czele rządu niemieckiego nie nabiorą przeświadczenia o możliwości dozwolenia publiczności niemieckiej obfitszego lokowania kapitałów w wartościach rosyjskich. Jeżeli takie przekonanie się nie zaszczepi, niemiecki rynek pieniężny będzie wolał wstrzymać się od wszelkiego udziału w podobnej operacji." Przytoczywszy te słowa, *Nowoje wremja* z oburzeniem woła: „Otóż widzicie, wyświadczą nam dobrodziejstwo bylebyśmy, czego Boże broń, nie rozgniewali Bismarka, albo choćby nawet jego finansowych doradców!..."

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego".

Paryż 24-go listopada.—Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy zabraniającej łączenia urzędów. Artykuł pierwszy, który orzeka, iż niewolno sprawować równocześnie kilku urzędów płatnych przez państwo, departament lub gminę odesłano napowrót do komisji. Artykuł, który zabrania senatorom i deputowanym piastowania urzędów z wyjątkiem urzędu ministra podsekretarza stanu i ambasadora, przyjęto.

Paryż 24-go listopada. — *Temps* mniema, iż nota chińska będzie zdolną zmodyfikować powzięte postanowienia rządu francuskiego.

Paryż 24-go listopada. — Depesze z Madrytu do dzienników tutejszych donoszą, iż niemiecki następca tronu znalazł u ludności madryckiej przyjęcie pełne uszanowania, ale chłodne.

Neapol 24-go listopada.—W jutrzejszym bankiecie lewicy historycznej uczestniczyć będzie stu deputowanych. Radykalistów wykluczono.

Madryt 24-go listopada. — O godzinie 1-ej w południe odbyła się rewja wojskowa na Prado. Król Alfons prowadził 46,000 piechoty i artylerji z działami Kruppa. Niemiecki następca tronu oddał wielkie pochwały wybornej postawie żołnierzy hiszpańskich.

Kair 24-go listopada.—Biuro Reutera donosi: Na przedstawienia władz w Chartumie rząd w Kairze postanowił opróżnić niezwłocznie z wojska egipskiego wszystkie miejscowości nad Białym i Błękitnym Nilem. Wojska z nad Błękitnego Nilu skoncentrują się w Senaarze, wojska z nad Białego w Chartumie. W ten sposób obydwa te miasta liczyć będą po 4,000 żołnierzy. Gubernator Chartumu, Cotterel i Haidar basza, otrzymali rozkaz, aby obmyślili wspólnie plan obrony.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 25-go listopada.

Przyjmując w dniu wczorajszym Serrano, Grevy wyraził się, iż Francja i Hiszpanja są to dwie pokrewne narodowości, współzawodnictwo których jest możliwe jedynie na polu pracy pokojowej.

Petersburg 25-go listopada.

W petersburskim okręgowym sądzie wojennym wkrótce będzie roztrząsana sprawa o nadużycia intendentury w armji czynnej. Główny oskarżony, b. intendent armji, radca tajny Rosicki, pozostaje pod zarzutem nadużyć służbowych.

Odessa 25-go listopada.

Według wiarogodnych informacyj, pasywa firmy Fichtenholtza wynoszą 1,200,000 rs., aktywa zaś 500,000 rs.

Moskwa 25-go listopada.

Zmarł tu publicysta Aleksander Koszelew.

(Otrzymane dziś.)

Praga czeska 26-go listopada.

Uchwały wczorajszego wiecu deputowanych niemieckich z Czech nie wypadły po myśli radykalistów centralistycznych. Wiec oświadczył się zarówno przeciw podziałowi Czech na dwie połowy, jak i przeciw polityce abstynencji. Natomiast oświadczył się za podziałem kraju na okręgi jednolite pod względem językowym. Polityka abstynencji nie może być programem politycznym, tylko ewentualnym środkiem taktyki parlamentarnej.

Praga czeska 26-go listopada.

Arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką arcyksiężną Stefanją przybyli wczoraj na przedstawienie w nowym teatrze czeskim. Przyjmowano ich z niesłychanym zapałem.

Paryż 26-go listopada.

Temps uzupełnia swe informacje o formie i charakterze ostatniej noty chińskiej. Jest to memorjał, który równocześnie doręczonym został przedstawicielom mocarstw w Pekinie. Chiny zastrzegają w nim swoje prawa zwierzchnicze do Anamu i Tonkinu. Nota konstatuje dalej obecność regularnych wojsk chińskich na terytorjum spornem, nie wskazuje wszelako w których punktach, tak, iż wydaje się, jak gdyby Chiny rościły pretensję do całego Tonkinu. Ferry przedłożył notę chińską, mającą formę memorjału, komisji dla kredytu tonkińskiego. Tekst noty, przedstawionej rządowi francuskiemu, nie we wszystkich szczegółach zgodnym jest z tekstem przeznaczonym dla innych mocarstw. W obu wszakże Chiny wyrażają pragnienie ppkoju i przyrzekają ograniczyć się na obronie swoich nienaruszalnych praw. *Temps* powtarza bez uwagi doniesienie *Gaulois*, iż gabinet francuski gotów jest przyjąć pośrednictwo Anglji z chwilą, gdy nadejdzie wiadomość, iż wojska francuskie zajęły Sontay i Bakninh.

Paryż 26-go listopada.

Urzędownie skonstatowano, iż Chiny rozpoczęły wojnę zaczepną.

Neapol 26-go listopada.

We wczorajszym bankiecie lewicy historycznej uczestniczyło 500 osób. Cairoli w mowie programowej stwierdził, iż różnice zdań, dzielące lewicę od prawicy, dotyczą wyłącznie kwestji wewnętrznych a nie naruszają w niczem stosunku Włoch do innych mocarstw.

Londyn 26-go listopada.

Były kedyw Izmaił oświadczył w rozmowie, iż w razie niewysłania natychmiastowego znacznych posiłków do Sudanu, fałszywy prorok podąży w górę Nilu i wtargnie do delty; w Sudanie zaś zakwitnie napowrót w całej pełni handel niewolnikami.

Londyn 26-go listopada.

Z Szanghai telegrafują pod dniem wczorajszym, iż tamtejsza gazeta angielska podaje kilka szczegółów o świeżo wydanej instrukcji Bogdychana dla wice-króla Nankinu. Instrukcja głosi, iż wypowiedzenie wojny Francji nastąpi z chwilą, gdy wojska francuskie zaatakują Bakninh. Wreszcie instrukcja poleca, ażeby w portach, otwartych dla handlu mię-dzynarodowego, były przedsięwzięte wszelkie środ-ki celem utrzymania porządku.

Kair 26-go listopada.

Rząd wysłał 2,000 wojska regularnego i 6,00[illegible] beduinów do Sudanu, celem strzeżenia komunikacji na drodze z Berberu do Suakim, tudzież zabezpieczenia Chartumu.

Petersburg 26-go listopada.

Dziś z powodu uroczystości urodzin Najjaśniejszej Pani miasto jest przystrojone flagami. O godzinie dziesiątej w soborze Izaaka odprawione zostało nabożeństwo, po którem odbyły się modły dziękczynne. Wieczorem we wszystkich teatrach będzie śpiewany hymn narodowy.

GIEŁDA.

Dnia 26-go listopada roku 1883-go.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano do 50.82½, lecz tranzakcyj niewiele zrobiono. Płacono za nie też jak za krótkoterminowe z początku 50.72½, później 50.75, a w końcu nawet 50.77½.

Na pomniejsze miasta niemieckie jak zwykle nieco taniej przy niewielkim obrocie oddawano.

Na **Londyn** sprzedawano weksle krótkoterminowe po 10.25½ i 10.26 za 1 funt sterling. Żądano 2 kop. drożej — w porównaniu z kursem sobotnim wykazuje różnicę 2 kop. na niekorzyść dnia dzisiejszego.

Na **Paryż** za 100 fr. do 41 a nawet 41.05 w dobrym papierze płacono.

Na **Wiedeń** również drożej, 85.75 za 100 fl. osiągano. Kursa żądane wyższe.

Papiery państwowe a mianowicie listy likwidacyjne w małym obrocie. Za sztuki tysiączne do 88.30 żądają — lecz oddawców niema. Pięćsetne po 87.95 oddawano, lecz także w niewielkich ilościach. Małe i taniej kupićby można, byleby popyt nie był natarczywym.

Pożyczka wschodnia bez ruchu i bez zmiany w kursie. Premjowej kilka sztuk I-ej emisji po 219[illegible] sprzedano.

Listy zastawne ziemskie mało są ofiarowywane przy dosyć chętnym pokupie. Płacono dziś za większe, a mianowicie A serji I, 100.20, za małe tejże serji 99.90 i 99.95. Inne bez ruchu.

Listy miejskie również niechętnie sprzedawano. Kupić zdołano partję serji IV po 91.75.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Za weksle długoterminowe na Berlin jeszcze 50.77½ płacono[illegible]

TURNIEJ SZACHOWY.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się trzecia z kolei walka przy szachownicach. Jako zwycięzcy zapisani zostali p. Szczawiński w partji przeciw p. Pastuszewskiemu, p. Popławski walczący przeciw p. Englertowi, p. Bowicz przeciw p. Hilsbergowi, p. Żabiński przeciw p. Heilpernowi. Wszystkie te partje ukończono przed pauzą, jak również partję Englert—Szczawiński, która pozostawała do rozegrania jeszcze z pierwszego dnia turnieju; partję tę p. Szczawiński wygrał. Po pauzie p. Marcin Winawer ukończył zwycięsko swą piękną i poprawnie prowadzoną partję przeciw p. Weydlichowi; wreszcie przed samą godziną 12-tą niespodzianie przegrał p. Kleczyński z p. Bogusławskim. Po trzecim więc dniu walki najwięcej mają wygranych pp. Bogusławski, Popławski, Szczawiński każdy po 3, Hilsberg, Żabiński po 2, Bowicz, Heilpern, Kleczyński, Weydlich, M. Winawer po 1.

Nieprzyjęty gambit Evansa,

partja grana na turnieju szachowowym w Warszawie dnia 25-go listopada 1883 r.

Białe p. Weydlich.	Czarne p. M. Winawer.
1) E2—E4	E7—E5
2) G1—F3	B8—C6
3) F1—C4	F8—C5
4) B2—B4	C5—B6
5) O — O	D7—D6
6) A2—A3?	G8—F6
7) D2—D3	O — O
8) C1—G5	C6—E7
9) C2—C3	E7—G6
10) H2—H3	H7—H6
11) G5—E3	C7—C6
12) B1—D2	D6—D5
13) E4 : D5	C6 : D5
14) E3 : B6	D8 : B6
15) C4—B3	C8—F5
16) D3—D4	E5—E4
17) F3—H2	G6—F4
18) F1—E1	G7—G5 czarne, mając już teraz znanie lepszą partję, rozpoczynają energiczny atak pionami.
19) E1—E3	F5—G6
20) H2—G4	F6—G4
21) D1 : G4	F7—F5

Białe p. Weydlich.	Czarne p. M. Winawer.
22) G4—D1 zdaje się, że cokolwiek lepiej byłoby G4—G3.	
23)	A8—D8
23) B3—C2	F4—E6
24) D2—F1	B6—C7
25) D1—D2 białe są tak ściśnione, że zupełnie nie mają co robić.	
25)	F5—F4
26) E3—E1	H6—H5
27) A1—C1	G5—G4
28) H3—H4	B7—B5
29) G2—G3	F8—F6
30) E1—E2	G8—G7
31) D2—E1	D8—F8
32) C2—B3	F4 : G3
33) F1 : G3	E6—F4
34) C1—C2	F5—H3†
35) G1—F1?	C7 : G3 i wygrywają.

Partja białych i bez ostatniego błędu okazuje się w analizie przegraną we wszystkich warjantach.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Trzpiotka" i „Kady oszukany". Jutro: „Łucja z Lammermooru (występ panny Varesi i pana Defalco, abonament zawieszony) i „Divertissement".—SALE REDUTOWE. Dziś: „Iskierka" i „Miód kasztelański". Jutro „Cudzoziemiec".—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Aby handel szedł". „Ożenić się nie mogę" i „Naprzeciwko".

— ***Dr WERTENSTEIN*** powrócił do Warszawy. ***Leszno nr 40.*** (1168)

Dr Cymerman

ord. szpitala starozakonnych, przeniósł mieszkanie na ulicę Elektoralną nr 20. (1116)

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej (hotel Angielski). (1189)

(3964) ***Dentysta ROTHEIM***, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w.

— Inżenier-technolog ***Gustaw Ritler,*** wyjechał na kilka dni za granicę. (3982)

LECZNICA PRYWATNA

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28.

Od 9—10. Dr **Jagniątkowski,** choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od 9—10. Dr **Wójcikiewicz Feliks,** choroby wewnętrzne, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od 10—11. Dr **Zawisza Konrad,** choroby wewnętrzne, codziennie.
Od 10—11. Dr **Piaszczyński Józef,** choroby oczów, codziennie.
Od 10—11. Dr **Strasburger Mieczysław,** choroby chirurgiczne i zębów, codziennie prócz niedziel i świąt.
Od 11—12. Dr **Groer Franciszek,** choroby właściwe kobietom, codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od 11—12 Dr **Kosiewicz Antoni,** choroby gardła, krtani i jamy nosowej (laryngoskopia), codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od 12—1. Dr **Saski Władysław,** choroby wewnętrzne, codziennie.
Od 1—2. Dr **Sieragowski Paweł,** choroby weneryczne i skórne, codziennie.
Od 1—2. Dr **Wróblewski Jan,** choroby uszne i chirurgiczne, codziennie.
Od 2—3. Dr **Sipniewski Władysław,** choroby właściwe kobietom, codziennie.
Od 2—3. Dr **Korniłowicz Edward,** choroby nerwowe i umysłowe, leczenie elektrycznością, w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty.
Od 2—3. Dr **Rosenthal Kazimierz,** choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy ochronnej, codziennie.
Od 3—4. Dr **Heiman Teodor,** choroby uszne, codziennie.
Od [illegible]—4. Dr **Kleinadel,** choroby weneryczne i skórne, codziennie. —3457—

ZARZĄD

stowarzyszenia subjektów handlowych

zawiadamia, że w sobotę, d. 1-go grudnia r. b., odbędzie się w lokalu przy ulicy Pańskiej nr 29, wprost Marjańskiej, ***pierwszy wieczorek muzyczny*** dla członków stowarzyszenia. Członkowie życzący sobie wprowadzić damy należące do ich rodzin, zechcą zgłaszać się ***osobiście*** do kancelarji stowarzyszenia (Karmelicka 14) w d. 28, 29 i 30 b. m. od godziny 8 wieczorem. (1195)

— ***Następujące pytanie było nam zadanem:*** Czy kapsułki Guyota męczą żołądek? Na to odpowiadamy. jeżeli jakie kapsułki smołowe męczyły kiedykolwiek jaki żołądek, to pewnie nie Guyota. Najdrażliwsze żołądki znoszą smołę w kapsułkach Guyota zawartą. Osobom zakatarzonym lub cierpiącym na zatkanie naczyń oddechowych, które się leczą kapsułkami Guyota, zalecamy zwrócić uwagę na to, ażeby na etykiecie był podpis E. Guyot w trzech kolorach, na białych kapsułkach tenże podpis czarny. Fabryka i sprzedaż ryczałtowa nr 19 rue Jacob, Paris.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— „Walerja P. F." (3983)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go listopada 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 75	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.26	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 00	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 75	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.15	—.—
m.	100	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 50	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92 90	—.—
„ „ „ IV	92 00	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.10	—.—
małe.	87 80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.10	—.—
II „ „ rs. 100	91.10	—.—
III „ „ rs. 100	91.10	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 211 1/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 73 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 31 17/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 191 1/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go listopada 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	850	870
„ „ wyborowa .	—	—	925	950
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	605	650
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	300	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 26-go listopada 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 72.
„ wiadro rs. 8 kop. 36³

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Pożądaną jest pożyczka

rs. 25,000 do 30,000

na dom w Warszawie, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich.—Bliższa wiadomość w Kancelarji Rejenta Maciejewskiego, przy ulicy Miodowej. 3017r

Paniom młodym

mającym zamiar wyjechać za granicę

na miesiące zimowe, poleca się **Osoba do towarzystwa,** mogąca być opieką moralną. Dokładną informację dla bliższego porozumienia się złożyć można w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. K. 3031r

Poszukują umieszczenia,

od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1884 r. postępowi i praktyczni Rządcy gosp. Ekonomi, Pisarze, zdatni Rachmistrze, Kasjerzy, Gorzelnicy, Leśnicy, Ogrodnicy, Lokaje, Panny służące, Bony polki i niemki, Strzelcy, Gospodynie i t. p., wszyscy **z bardzo dobremi świadectwami z dobrych domów.** Na życzenie WWPP. dziedziców i chlebodawców **przesyłam świadectwa odwrotną pocztą,** upraszam tylko przy łaskawych zleceniach o podanie wysokości pensji i nadmienienie czy żądana osobistość ma być żonatą lub bezżenną oraz od jakiego czasu jest potrzebną. **Alfred Jerzy Waliczek,** Kantor Komisowy **koncesjonowany** w Poznaniu, ul. Św. Marcina 29.

DLA MŁODZIEŻY

Nakładem Maurycego Orgelbranda w Warszawie,

naprzeciw posągu Kopernika,

wyszło dzieło pod tytułem:

JAK WYGLĄDA ŚWIAT

I CO SIĘ NA NIM ZNAJDUJE.

Opowiadania geograficzne i przyrodnicze dla dzieci.

Według

F. GERSTAECKERA,

dla czytelników polskich opracowała

ZUZANNA ZAJĄCZKOWSKA.

Wydanie drugie, poprawione i pomnożone o 28 stronnic.

Tom w wielkiej ósemce, 444 stronnic druku wyraźnego, na papierze białym. Cena rs. 1 kop. 80. Z przesyłką pocztą rs. 2. **W oprawie kartonowanej,** grzbiet z płótna angielskiego, brzegi marmurkowe, rs. 2 kop. 25. Z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 45. **W płótno angielskie,** okładka i grzbiet bogato wyzłacane, rs. 2 k. 70, z przesyłką rs. 3.

ATLASIK do tego dzieła zastosowany, z 6-ciu mapek złożony, może być po **30 kop.** nabywany.

Gerstaecker, jeden z najcelniejszych i najrozgłośniejszych pisarzów tegoczesnych, jako podróżnik, powieściopisarz i przyjaciel dzieci, w pracy niniejszej obrał sobie za przedmiot opisanie całego obszaru świata i przyrody dla młodocianych umysłów; stanął on tu na wysokości niezrównanej: w formie gawędy między rodzicami a dziećmi opisuje cały świat, charakter, zwyczaje i obyczaje ludzi, ich zalety i wady, w sposób tak porywający, że dzieciom zdaje się jakoby powiastki lub bajki czytali; tymczasem dowiadują się prawdy i zdobywają wiedzę. Forma ta jest wskazówką, jak sposobem rozrywki, nie nudząc i nie niecierpliwiąc dzieci, bawić ich zarazem i uczyć można.—**Książka Gerstaeckera, jest zdobyczą dla młodego pokolenia, w skutkach nauki niezrównaną. Starsza młodzież, ich rodzice i przewodnicy czytać mogą „Jak wygląda Świat" z niemałem zajęciem.** „Przekład p. Zajączkowskiej (słowa p. Ilnickiej w Bluszczu), mógłby służyć innym za wzór poprawności, jasności harmonji i wdzięku polszczyzny. Tłomacz nie zaniechał też potrzebnych polskiemu czytelnikowi uzupełnić pisarza niemieckiego co do Słowiańszczyzny w ogóle i ziemi rodzinnej w szczególności.... Krótkiem słowem, **powtarzamy,** jest to jedna z najcenniejszych ksiąg."

2721—r

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA,

opuściło w tych dniach prasę znakomite dzieło

Herberta Spencera,

pod tytułem:

Wstęp do Socjologji.

Przełożył z oryginału **H. Goldberg,** dr. filoz.—Cena **rs. 2.40.**

Poprzednio wyszło tegoż autora:

O wychowaniu moralnem, umysłowem i fizycznem.

Przełożył **Michał Siemiradzki.**—Cena rs. **1.35.**

Taż księgarnia otrzymała na skład główny tegoż autora

Szkice filozoficzne,

Tom I. Wydanie 2-gie, rs. **1.20.**
Tom II. Wydanie 2-gie, rs. **1.60.**

☞ Dzieła powyższe są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 3028r

ZNACZNE ZNIŻENIE CENY!

DZIEŁA JANA KOCHANOWSKIEGO,

w 4 tomach, kompletne wydanie **K. Bartoszewicza** w Krakowie, zamiast rs. 2.40, o**becnie tylko rs. 1.50,** z przesyłką **rs. 1.65.**

☞ **GŁÓWNY SKŁAD w KSIĘGARNI.** ☜

G. Centnerszwera w Warszawie,

ul. Marszałkowska № 73. 4487

APTEKA

w miasteczku liczącem 3,000 ludności, jest do sprzedania na dogodnych warunkach.—Bliższych wiadomości udziela A. Bukowski, ul. **Franciszkańska № 14 w aptece.** 4585

Sklep Wędlin

wraz z towarem i warsztatem przy środku miasta, w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji p. Bema, Trębacka, wprost Hotelu Rzymskiego. 4570

Tygodnik Illustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 47

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły. Wystawa elektryczna w Wiedniu, przez prof. K. Jurkiewicza (dalszy ciąg).— Korespondencja Tygodnika Illustrowanego z Krakowa. — Z kresowej prz szłości, opowiadanie Felicjana Suryna (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. —Kronika paryzka.—Przegląd piśmienniczy, przez A. Malinowskiego. — Z dziedziny sztuk pięknych, przez Wojciecha Gersona. — Łohojsk. — Drzwi kościoła Ś-tej Salomei w Grodzisku. — Sprawa tarnowska. Opowiadanie z drugiej połowy XVI-stego wieku, przez d-ra Antoniego J., (dalszy ciąg). — Przegląd polityki zagranicznej. — Szachy. — Rozmaitości.

Dodatek: — Idyla normandzka, przez Andrzeja Lemoyne (dalszy ciąg).

Ryciny: Łohojsk, pałac hr. Oskara Tyszkiewicza. — Fragment z obrazu Makarta: Wjazd Karola V do Antwerpji. — Widok zamku krakowskiego od strony Wisły. — Drzwi kościoła Ś-tej Salomei w Grodzisku, rysował A. Głębocki.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8.— **W Cesarstwie i na Prowincji:** Kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12. 3018r

PROSPEKT.

Warszawa dnia Listopada 1883 r.

Szybki postęp gospodarstwa rolnego stawia coraz nowe żądania, którym używane dotychczas narzędzia i machiny rolnicze w zupełności zadosyć uczynić nie mogą.

Liczne spostrzeżenia jakie każdy praktyczny gospodarz posiada co do uprawy roli, sprzętu z pola zbóż i roślin okopowych oraz co do innych robót gospodarskich, do których narzędzia i maszyny są używane, mogą być zastosowane tylko przy gruntownej znajomości podstaw ich budowy.

Wychodząc z tej zasady zamierzyłem wieloletnią moją pracę teoretyczną i praktyczną zdobytą na polu mechaniki rolniczej, ogłosić drukiem.

Za pierwszą i najważniejszą z tych prac uważam teorję narzędzi rolniczych, a mianowicie: Pługa, Obsypnika i Brony.

Zamierzając przystąpić do wydawnictwa, ogłaszam prenumeratę na takowe pod tyt.:

Teorja Pługa, Obsypnika i Brony.

Książka ta składająca się z 6 do 7 arkuszy druku, objaśniona 80 rysunkami i figurami w tekście, wyjdzie z druku w pierwszych dniach Lutego w roku przyszłym 1884.

Cena prenumeraty wynosić będzie w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 65, którą należy przysyłać do mieszkania autora w Warszawie ul. Wspólna № 32.

Po wyjściu książki cena będzie podwyższoną w Warszawie do rs. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rs. 2.

Antoni Zieliński
Doktór Astronomji i Geodozji, b. profesor b. Instytutu Rolniczo-Leśnego w Marymoncie i Rolniczo-Leśnego w Nowej-Aleksandrji (Puławach). 2949

POD WEZWANIEM
„Ś-ej JADWIGI"
Nowa Pracownia Ubiorów Kościelnych

posiada aparaty gotowe i przyjmuje do reperacji stare.

Krakowskie-Przedmieście 38,
mieszkania 6, 2-gie piętro. 4580

Na majątek ziemski, w gubernji Lubelskiej, potrzebna jest summa

Rs. 25,000,

bezpieczeństwo zupełne. Wiadomość: Złota № 12, mieszkania 39. 4567

GORZELANY

w pow. Kutnowski, potrzebny zaraz. Wiadomość w d. 27 Listopada, od g. 9—12 w południe, w mieszkaniu p. Garczyńskiego, Jasna 14, wschodami od podwórza, na 2-m piętrze. 2985R

2 Majątki Ziemskie

do sprzedania z wolnej ręki w gub. Piotrkowskiej, 3 mile od kolei W.-W., st. Nowo-Radomsk. Jeden majątek 73 wł. w tem 1,100 mórg n. p., ornej ziemi, 300 m. dobrych łąk, 23 włóki lasu znacznej wartości prócz drobniejszych przestrzeni.—Drugi majątek 67 włók w tem 1,200 mórg ornej ziemi, 360 m. lasu, 174 m. łąk, prócz drobniejszych przestrzeni. Majątki kompletnie urządzone. Inwentarz żywy i martwy Rezydencja piękna.—Wiadomość: Bracka 10, mieszk. 23, do 10 rano i wieczorem. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 4419

Pracownia Sukien, Strojów damskich i dziecinnych
„MARJA"
Nr 19. WIDOK Nr 19.

4506

Wszelkie zlecenia wykonywa akuratnie, gustownie i po cenach przystępnych. Tamże potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona.

56 **DO SKŁADU**
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Bardzo Świetny Interes

jest do zrobienia zaraz, rozporządzając kapitałem około 60,000 rs., bo za spłatą li tylko wierzytelności hypotecznych nabyć można Nieruchomość mającą 85,000 łokci □ Placu i sześć Domów. Reszta umówionego szacunku pozostawia się na lat 5 bez procentu przy gruncie. Wiadomość i bliższe szczegóły udzieli pan A. Michalski, skład kwiatów. Marszałkowska 50, róg Świętokrzyzkiej. 4550

HAFTY

4473

na sukniach, meblach, kołdrach, jedwabiami, złotem, wełną, na wszelkich materjałach. Aplikacje, haft szenelą oraz tanie znaczenie bielizny. Leszno № 21, w prawej oficynie 1° piętro.



Maszyny do szycia,
na tygodniowe raty po rs. 1
Juljan Berg,
14. Mazowiecka 14.

733

3007

SPRZEDAŻ.

Do sprzedania na użytek szlachetny we wsi Nieborów, wiorst 9 od Łowicza, kościół na pół drewniany, na pół murowany, kryty dachówką, oraz zakrystja, dzwonnica, meble kościelne etc. Sprzedaż odbędzie się z licytacji w dniu 15 Grudnia t. r. w Nieborowie.

Kiper

od lat 12 czynny, w jednym ze znaczniejszych Handl. Win w Niemczech, obecnie na posadzie, poszukuje od 15 Lutego 1884 r. miejsca.—Oferty pod lit. B. 50 składać w biurze ogłoszeń, ulica Senatorska № 18. 2972

Jadąc d. 22 b. m. wieczorem pociągiem kolei Nadwiślańskiej z Warszawy do Modlina,

Zgubiony lub skradziony

został **pugilares,** zawierający oprócz gotówki około **rs. 300, kilka sztuk weksli** i jedną obligację pożyczki wschodniej 1-szej emisji na rs. 50, za № 496438. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrót weksli i Obligacji do kantoru niniejszego pisma pod lit. **F. K. 117,** jako dla niego żadnej wartości nie mające, gdyż odpowiednie zastrzeżenie gdzie należy zrobione zostało. Gotówkę zaś całą jako nagrodę sobie zatrzymać może. Uprasza się jednocześnie Sz. Panów utrzymujących kantory wekslu, o nienabywanie wyżej wymienionej obligacji, a w razie dostrzeżenia, danie o tem znać władzy policyjnej. 3011-R



Zagraniczne



4587

Fortepiany i Pianina, do sprzedania i wynajęcia w składzie A. Werner, Senatorska Nr 16, róg Bielańskiej.

Essencja sosnowa
Aptekarza S. Radlauera,

w POZNANIU,

Jako ekstrakt skoncentrowany przewyższa silniejszym zapachem wszystkie inne wody sosnowe, przez co mniej jej wychodzi.

Balsamiczny zapach tej essencji, rozpylony w mieszkaniach i oddychany, sprawia ulgę w cierpieniach piersiowych, oraz działa uspakajająco na nerwy.

W ten sposób można z łatwością w mieszkaniach, zaprowadzić świeże leśne powietrze, niewielkim kosztem.

Cena za flaszkę 75 kop. Sprzedaż w Warszawie, u **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83. 3026r

Korzystny interes.

Do odstąpienia zaraz dobrze procentujący

Handel win

połączony z Cukiernią i Restauracją, w mieście powiatowem. Kapitał do kupna potrzebny jest około 4,000 rubli. Wiadomość u p. Jankowskiego Niecała № 7, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. 4532

W nowo-otworzonym
MAGAZYNIE
J. Wasilewskiej,

Świętokrzyzka № 6, 1-e piętro, przyjmuje **Suknie, Okrycia i Szuby** do roboty, wykonywa podług najświeższych modeli paryzkich, tak z powierzonych jak i z własnych materjałów. O czem łaskawe panie raczą się przekonać na miejscu. Tamże są suknie do sprzedania. Ceny najprzystępniejsze. 4526

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „NIE KASZLAJ".

Huste-Nicht
Schutz Marke.

„NIE KASZLAJ."
EKSTRAKT-SŁODOWY i KARMELKI(*) L. H. PIETSCH'A & Comp., w Wrocławiu.

Z licznych listów dziękczynnych **znany, niewątpliwy i najlepszy** środek djetetyczny przeciwko **kaszlom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła,** zwycz. **katarom aż do zapalenia płuc.** Zwracamy na to **uwagę!**—Oprócz wielu podziękowań, posiadamy również list dziękczynny Jego Ks. Mości **Księcia Bismarck'a, Kanclerza Niemiec.**

Do nabycia w Warszawie u L. Spiess'a i Syna plac Teatralny. 2988R

!!!Ceny zniżone!!!

W Składach Nowej Spółki Opałowej,

KANTOR: róg Nowego-Światu i ulicy Ordynackiej № 8.

Za korzec węgla najlepsz. krajowego k. 90.
" " " zagranicz. " 95.
" " drzewnego " 95.
Za sążeń drzewa sosnow. szczapow. rs. 15.
" " olszowego " " 16.
" " brzozowego " " 17.

Drzewo rąbane o rs. 1 droższe na sążniu.

Biorącym węgiel całemi wagonami, odstępuje się $7^1/_2$ kop. na korcu.

Za dobroć, akuratność i sumienną miarę firma gwarantuje.

Wozy kryte i cechą Magistratu ostęplowane. 4361

Koronki Ruskie

negliże, żaboty, bielizna i sukienki dziecinne. Nowy-Świat 40.—**B. Wrotnowska,** dawniej Senatorska 27. 4437

Poczthalterja i Bufet.

Poszukuje się kupna takowej, jak również dzierżawy bufetu przy drodze żelaznej. Oferty proszę nadesłać: ulica Złota № 7.—**Pągowski.** 4560

!!WEBA!!

Po bardzo nizkiej cenie. Wiadomość w nowo otworzonym sklepie nici, koronek oraz galanterji, róg Kruczej i Nowogrodzkiej № 13, pod firmą **„Wanda i Ludwika."** 4536

4565



Dla amatorów ptaków.

Wielki wybór kanarków, dziennych i nocnych śpiewających ptaków, dobrze gadających papug; amerykańskich cennych i śpiewających ptaków inseparable i rozmaite psy, jeden Doński Dog, Mopsy angielskie, Pinczery, poleca **Ernest Peschel,** Nowo-Senatorska, hotel Litewski.

Ogrodnik - Specjalista

kawaler, poszukuje posady od Nowego-Roku. Adresować proszę: ul. Erywańska № 4a, Stanisław Izert w Warszawie. 4512

Osoby życzące sobie mieć przyzwoitą

z Paryża Guwernantkę

Osobę do towarzystwa, bonę lub dziecko, od lat 10 do towarzystwa swych dzieci, raczą pisać pod adresem: M-am Zaleska, Paris: rue Brochant 11 (Batignolles) lub zgłosić się po bliższą informację w Warszawie, Kanonia № 22, 2 piętro. 4576

DUBELTÓWKA
systemu „LANKASTRA"

z pełnym przyborem myśliwskim, do sprzedania. Hotel Brühlowski № 59. 4578

Zakład przemysłowy
do sprzedania

dobrze asortowany, magazyn optyczny, egzystujący od 22 lat z dobrem powodzeniem i najlepszą renomą, **jest zaraz do sprzedania.** Reflektanci po bliższe szczegóły zwracać się zechcą do **Braci Rosenthal, optyków i mechaników w Odessie.** 2911R

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.



TORD-BOYAUX

niezawodnie wytępia
SZCZURY i MYSZY
Nagrodzone na wystawie 1878 r.
Hurtowa sprzedaż u PIOT frères *w PARYŻU, r. Ste-Croix de la Bretonnerie, 28.* (następcy GUERARD et C-ie).
Dostać można u wszystkich Droguistów, Aptekarzy etc.

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej:

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w r. 1884, potrzeba będzie nabyć:

1. około 3500 korcy węgla drzewnego,
2. około 2160 pudów oleju do palenia,
3. około 1910 pudów oleju mineralnego do smarowania wagonów,
4. około 2610 pudów oleju mineralnego do smarowania maszyn,
5. około 240 pudów pokostu,
6. około 390 pudów terpentyny,
7. około 1450 pudów łoju beczkowego i w tafelkach,
8. około 150 pudów łoju mineralnego (sabonafty),
9. około 300 pudów mydła szarego,
10. około 35000 funtów świec stearynowych wagonowych i stołowych,
11. około 7500 łokci bież. miary polskiej sukna i kortów na umundurowanie,
12. około 270 par butów i tyleż przyszew,
13. około 590 pudów pakuł i konopi,
14. około 5880 funtów pakunku amerykańskiego,
15. około 2700 pudów akcessoryj do szyn, jako to: śruby, haki, lasze i podkładki.
16. około 4000 pudów odlewów żelaznych,
17. około 1500000 sztuk kartonu na bilety,
18. czapek mundurowych, za sumę około rs. 2700,
19. materjałów chemicznych na sumę około rs. 3,000,
20. knotów i poduszek do maźnic na sumę około rs. 3,000,
21. wyrobów gumowych i wężów parcianych, na sumę około rs. 3000,
22. wyrobów szklannych i porcelanowych, na sumę około rs. 1200,
23. części zapasowych do lamp i latarń, jako to: szkieł, brenerów itp., na sumę około rs. 2,800,
24. metalów i wyrobów metalicznych, jako to: drut, gwoździe, mutry, nity, szplinty, śruby itp., na sumę około rs. 37,000,
25. materjałów dla telegrafu, jako to: drut, izolatory, elementy itp., na sumę około rs. 2,000,
26. wyrobów szczotkarskich: słomianek, mioteł, oraz mąki żytniej, na sumę około rs. 1,200,
27. robót introligatorskich, na sumę około rs. 2,000.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw, w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 1 (13) Grudnia r. b., w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, złożyć opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym, ceny kop. 15, z napisem „deklaracja na dostawę (wymienić przedmiot).“ — Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kassy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy. Odnośne warunki na dostawy wyżej wyszczególnionych materjałów i przedmiotów, oraz szematy deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2 po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo podzielenia każdej dostawy. 3029R

!Czytajcie!

!!Witaj nadchodząca Gwiazdko!!

Wielka Radość

panuje wszędzie, z powodu nadchodzącej, tak dla wszystkich ważnej **chwili,** kiedy każdy, **biedny** czy **bogaty,** koniecznie jakie zakupy zrobić musi dla uczczenia tego **uroczystego święta,** dla tego też

w znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości,

SKŁADZIE TOWARÓW Różnych

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszk. 4,

odbywa się codziennie

Wielka, dotychczas nigdzie niebywała tania sprzedaż

po cenach istotnie **podziwu godnych,** przyjdźcie i przekonajcie się!!

Do tej niezwykłej sprzedaży świątecznej przeznaczonym został **ogromny WYBÓR TOWARÓW, a mianowicie:**

3,000 Koszul męzkich, pranych, eleganckich, z kołnierzami i mank., po k. **90.**
3,000 Koszul damskich, z wstawkami i langietami, prześlicznie zrobionych, po kop. **90.**
10,000 łokci prześlicznej **wełnianej materji,** najmodniejszej **na prezenty,** po kop. **16** łok.
10,000 łokci cudownej **wełnianej materji,** w prześliczne kolory, po k. **20** łok.
10,000 łokci **Rypsów wełnianych,** bordo, granat, brąz, czarny, olive, ciemnozielony, po kop. **20** łok.
5,000 łokci **wełnianej materji,** (Hauté nouveaute), w krateczki na eleganckie suknie po kop. **25** łok.
10,000 łokci **Kaszmirów foulé** w cudowne kolory, oraz czarny 2 łok., po **70** k.
4,000 łokci **Atłasu** wyborowego, w najrozmaitsze kolory, oraz czarny i biały, po kop. **65** łok.
10,000 łokci **Creasu** półpłótna wyborowego, po kop. **9** łokieć.
10,000 łokci **Perkalu** białego, dobrego gatunku, po **9** kop., w najlepszym gatunku **12½** kop. łok.
10,000 łokci **Cretonu** zdrowia, białego, przewyższającego płótna, na koszule męzkie i damskie, po kop. **13** łokieć.
1,000 tuzinów **Serwet deserowych** białych lub kolorowych, za 6 szt **60** kop.
1,000 tuzinów **Serwet stołowych** dużych, za 6 szt. rs. **1.20,** lepsze rs. **1.65.**
4,000 Obrusów białych lub kolorowych, z frendzlą, lub bez, po rs. **1** za obrus.
4,000 Ręczników adamaszkowych, 2½ łok. długości mających, po kop. **35.**
10,000 łokci płótna **Ręcznikowego** wyborowego, po kop. **12** za łokieć.
1,000 łokci **Suberyny** wyborowej na męzkie i damskie palta, wszędzie kosztuje 3 rs., u mnie za rs. **1.65** łokieć.
1,000 Chustek wełnianych, dużych, czysto wełnianych. po rs. **3** sztuka.
100 Kołder watowych, dla sług, na kolendę za rs. **3.60** sztuka.
500 Kołder czysto wełnianych, tak zwanych sławuckich, po rs. **3** sztuka.
5.000 łokci **Firanek** nicianych, wyborowych, po kop. **27½, 35** i **40** łokieć.
5,000 łokci **Oxfortu** czysto lnianego, na fartuszki, 1½ łok. szer., po kop. **20.**
1,000 Halek prześlicznych, pięknie wyszytych, po rs. **1.35** sztuka, (cena nigdzie niebywała).
100 Majtek damskich, barchanowych, z wstawkami i langietami, po rs. **1** szt.
3,000 łokci **Barchanu** Myltonu zdrowia, wyborowego, po kop. **15** łokieć.
4,000 łokci **Korcików** (draps de dames) 2½ łok. szerok., po kop. **65** łokieć.
4,000 Chustek cudownych, z kolorowemi szlakami, po kop. **16** za chustkę.
1,000 sztuk **Płótna krajowego** wyborowego (30½ łok), za rs. **4.50,** najstosowniejsze podarunki na gwiazdkę.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z jaknajwiększą akuratnością i sumiennością. Adres: **IZ. HERTZ, Dzika № 1, Warszawa.** 4581

Zakład Tapicerski i Meblowy Leopolda Brenert,

przeniesiony został na Świętokrzyzką № 20. 4515

NIEMKA

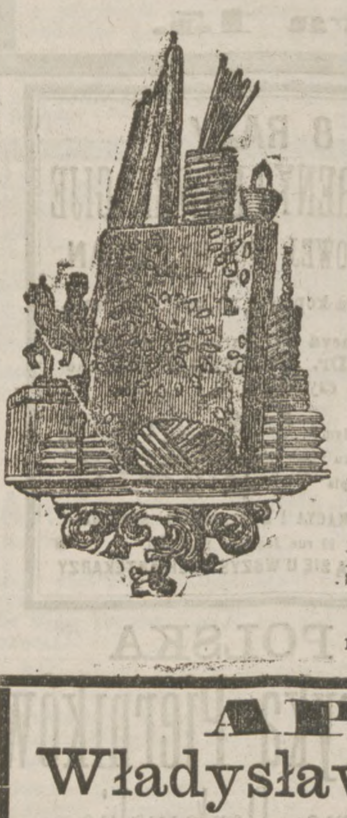
młoda, wykształcona, życzy udzielać lekcje codziennie godzinę, za 6 rs. miesięcznie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 4558

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego „Ksawera”

przy ulicy MURANOWSKIEJ Nr 4.

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 41



Nowo-otworzona

FABRYKA Pierników Świec i Wyrobów woskowych ALEKSANDRA Wróblewskiego,

ul. Elektoralna Nr 10,

wprost Zimnej,

poleca Szan. Publiczności swe wyroby po cenach umiarkowanych. Handlującym stosowny rabat. 2899R.



APTEKA Władysława Borkowskiego,

dzierżawiona przez

JÓZEFA MAZURKIEWICZA,

MARSZAŁKOWSKA, róg Chmielnej, 4551

utrzymuje na składzie w oryginalnych butelkach, znane ze swej skuteczności **Wina Rabarbarowe,** wyrobu aptekarza **W. Karpińskiego,** jako to: **Wino Rabarbarowe** na **Maladze, Wino Rabarbarowe** na **Maladze** z **korą Chiny Królewskiej, Wino Chinowe** na **Maladze, Wino Chinowe** na **Maladze** z **żelazem,** oraz **Wino Pepsinowe.**

Dla dogodności swych pacjentów, apteka zawsze utrzymuje na Składzie **Wody Mineralne wyrobu Fabryki Wód Mineralnych W. Karpińskiego,** tak w **syfonach,** jak i w **butelkach,** oraz **Wodę Selcerską** i **Sodową** w **syfonach** jak również **Wody Mineralne** w **syfonach** i **butelkach,** z **fabryki J. Tarłowskiego.**

Wody Mineralne naturalne z pierwszorzędnego **Warszawskiego Składu,** znajdują się zawsze w zapasie w Aptece.

Apteka poleca **Trany lekarskie,** jako to: **Tran biały** parą oczyszczony, **Tran żółty** z **Bergen, Tran** prawdziwy **Lofodzki,** firmy **L. F. F. G.,** oraz **Trany lekarskie,** jak z Jodkiem żelaza i z Benzoanem żelaza.

Apteka zaopatrzoną jest zawsze w znaczny zapas **Specjalji Francuzkich, Niemieckich i Angielskich,** które odstępuje po cenach możliwie nizkich.

Z czem poleca się względom WW. PP. Doktorów i Szan. Publiczności.

Józef Mazurkiewicz, dzierżawca apteki.

Nr 2a. Ulica WIERZBOWA Nr 2a.

JÓZEF GARDOWSKI.

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN TOWARÓW MEBLOWYCH

zaopatrzony w wielki wybór towarów z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych.

Wielki wybór Firanek.

gipiurowych i tiulowych, oraz Stor.

DYWANY angielskie i francuzkie

SERWETY, KOŁDRY, KAPY na łóżka i t. p. 4381

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenie, krostki, liszaje, plamy czerwone jak w ogóle wszelkie choroby skóry, za pomocą

CRÈME SIMON.

Jest to doskonały środek dla podtrzymania pięknej cery twarzy i rąk, używany przez elegancki świat damski w Paryżu, Wiedniu, Londynie etc.

Simon, 36 rue de Provence w Paryżu.

W Warszawie dostać można u wszystkich fryzjerów i we wszystkich perfumerjach. 2702—r

PLANDEKI

czyli **Opony nieprzemakalne** oraz takież **Płótno w sztukach i na łokcie**
poleca
Wiktor Wertheim,
ulica Orla № 7. 2951R

IBROWICZ & BERGSON,

w Warszawie, Długa Nr 21,
JENERALNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE PAROWYCH FABRYK i RAFINERJI,
Olejów i Smarów Mineralnych,
pod firmą
ERNST PELTZER & CO.
W MOSKWIE,
polecają składy swoje w Warszawie, i Łodzi, zaopatrzone dostatecznie w

(M) **Olej maszynowy,** do wszelkich maszyn, warsztatów, transmisyj, lokomotyw, lokomobil [itp.

(S) **Olej wrzecionowy,** specjalnie dla przędzalni.

(W) **Olej wagonowy** do osi i wagonów.

(O) **Oleinę mineralną** do zatłuszczania wełny.

(G) **Olej gazowy** wytwarzający gaz do oświetlenia wobfitej ilości. 2481R

Oleje powyższe zalecają się jednostajnością wyborowego gatunku.

Skład Włóczek cieniowych i filozeli

51. NOWY-ŚWIAT 51,
naprzeciw apteki p. Lilpopa.

Polecam w wielkim wyborze: **Hafty na dywany, Poduszki, Pasy** na meble, oraz wszelkie hafty: na suknie, atłasie, aksamicie, pluszu. **Kanwy, Desenie** najmodniejsze. Wieszadła rzeźbione i inkrustowane ozdobione haftami. Towary Niciarskie i Galanteryjne.
Gorsety prawdziwe fiszbinowe: po cenach nizkich.

2907R **H. SCHIWUJ.**

NOWA FARBA DO WŁOSÓW
Eau Végétale Woda Roślinna

służy do farbowania siwych włosów na głowie i na brodzie, które po jednorazowem posmarowaniu, nabierają pięknego naturalnego koloru: szatyn, brunatny i czarny. jak pierwotnie były. Woda ta, będąc prepdratem czysto roślinnym, posiada tę ważną zaletę, że nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu, lub włosom szkodliwych domieszek. Łupież znika zupełnie, a kolor trwa cztery tygodnie. Opis użycia w polskim języku dołączony. Pudełka perłowego koloru, opatrzone są podpisem: „John William chemik Belgijski", na co uwagę zwracać należy. Cena rs. 2 kop. 50, z przesyłką pocztą rs. 3.
Główny Skład w Warszawie w perfumerji **Aleksandra Kocha,** ul. Krakowskie-Przedmieście № 83. 88

Piękne, miękkie i długie włosy.

Udowodnionym symptomem prędkiego wyłysienia spostrzega się we włosach łuszczka czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roślinna Ateńska Woda** lecz nigdy nie spirytusowa sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3-krotnem użyciu, włosy miękną, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążącą do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza po prostu, utrwala ich barwę, usuwa wszelkie skórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, miejsca niedawno wyłysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po rs. 1, na przesyłkę dołącza się kop. 50. W Warszawie w Perfumerjach: Kocha Krakowskie-Przedmieście № 83, Leona Nowo-Senatorska № 4, Dobrzańskiego Nowy-Świat № 41 i Lipinka, róg Wierzbowej i Niecałej. 2711

Nauka i wychowanie.

Guwernantka jest poszukiwana z muzyką, językiem francuzkim, niemieckim i angielskim. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania 28, 18354

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów, buchhalterji.

Francuzka z dobrą rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. 18271

Francuzka z patentem szkoły normalnej, poszukuje lekcyj literatury, gramatyki i konwersacji w języku francuzkim. Ulica Jerozolimska 38, mieszk. 3. 18322

Potrzebną jest na pół miejsca nauczycielka, z muzyką i językami. Żurawia 33A, mieszk. 3, przyjmuje do 12. 2600

Poszukuje się osoby, ktoraby mogła udzielać języka fran. i kilku przed. klasycznych, za pokój oddzielny. Oferty w kantorze pod adresem nauczycielka. 18333

Nauczycielka gimnazjum, posiadająca gruntownie języki, matematykę, oraz muzykę, poszukuje lekcyj na pensjach, lub też w domach prywatnych. Twarda № 24, mieszk. 7, od godziny 4—7. 2530

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młoda francuzka, nowo przybyła, z patentem zaraz do umieszczenia. 18365

Szwajcarka w średnim wieku, posiadająca dokładnie język niemiecki i francuzki poszukuje miejsca odpowiedniego od 1 Grudnia. Wiadomość: Mokotowska № 21. mieszkania 31, w każdym czasie. 18406

Do szkoły dwu-klasowej w Warszawie, potrzebny jest nauczyciel, mający upoważnienie. Wiadomość w kantorze Kur. 18403

Rodowita francuzka życzy sobie, udzielać lekcje na godziny. Szpitalna № 1, sklep Nelly. 18387

Student poszukuje lekcyj. Leszno № 51, mieszkania 11. 2611

Posady i prace.

Panna uzdolniona w kroju i w krawiecczyznie poszukuje miejsca do prywatnego domu. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, w maglach. 18262

Osoba w średnim wieku, zna gospodarstwo miejskie i wiejskie, umie szyć na maszynie i mówić po niemiecku i przytem fachowa, życzy stosownego zajęcia. Wiadomość w kiosku, róg Miodowej i Koźlej. 2606

Panna potrzebną jest zaraz, do szycia sukien i wykończania staników. Senatorska № 18, mieszk. 11. 18363

Panny do maszyny, potrzebne do salop, futer i do staników, oraz podręczne i do nauki, mogą być ze wszystkiem, za cenę umiarkowaną. Wyuczam kroju sposobem paryzkim. Róg Krak.-Przedm. i Hr. Berga № 5, do magazynu Reichelt. 18304

Zdolnej zwijaczki, oraz 12 podręcznych do fabryki kwiatów. Świetojerska № 4. 18119

Poszukuje się fachowców, którzy są obeznani z pakowaniem herbaty. Reflektanci mogą się zgłosić do kantoru A. Gottlieba, Nowolipki № 8. 2605

Osoba młoda, inteligentna, zacnej familji, życzy znaleść miejsce w Warszawie, do towarzystwa pojedyńczej osoby, lub zarządu domu. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego, litery M. K. 18320

Osoba młoda, znająca język francuzki, poszukuje miejsca kasjerki. Na żądanie kaucja. Wiadomość: Chmielna 25, mieszk. 22, od 10—1 po południu. 18368

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg ul. Marszałkowskiej i Pięknej № 6, mieszkania 18. 18397

Potrzebną jest panna, do sprzedaży rękawiczek. Graniczna 13. 28402

Proszę pracy, złożę kaucji rs 400 Ul. Chmielna № 76, m. 8 18391

Osoba z prowincji, z wyższem wychowaniem, znająca języki, przeważnie francuzki, życzy znaleść umieszczenie jako kasjerka lub do sprzedaży w znaczniejszym zakładzie. Można zastać od godz. 1—4. Zielna № 7B, mieszkanie stróż wskaże. 18384

Kucharz znający ogrodnictwo potrzebny. Wiadomość: Kobylański, Świętokrzyzka 21.

Kupno i sprzedaż.

Dywany uralskie puszyste od 2-ch rubli perskie, chińskie, tureckie ręczne do największych 300-rublowych, angielskie, francuzkie różne, dery, chodniki, serwety, przedmioty Orientalne, kołdry wełniane, jedwabne ubijane grube. Tanio sprzedaje Giełżyński, Marszałkowska 65. 16597

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 2035

Kompletne eleganckie zagraniczne urządzenie z pięciu pokoi, z przyczyny wyjazdu do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość przy ulicy Solnej № 8, m. 16, od 8—10 rano i od 2—4 po południu. 17963

Kupuję książki polskie, francuzkie, rosyjskie, sztychy, obrazy, akwarelle, porcelanę, zegary, bronzy, meble, makaty, dywany i rozmaite przedmioty starożytne. B. Bolcewicz, Saski Plac № 5, róg Królewskiej.

Bielizna gotowa, kołnierze i mankiety, wyprawy, wszelkie obstalunki tak ze swego jak i z powierzonego materjału, oraz reperacje przyjmuje. Wspólna № 26A, m. 15.

Zaraz do sprzedania: dwa łóżka dziecinne z galeryjką orzechowe, biurko do pisania stojące olszowe, komoda jesionowa, klęcznik palisandrowy. Wiadomość powziąść można przy ulicy Nowo-Zielnej, dom hr. Grabowskiej mieszkania № 3, na pierwszem piętrze, zrana od godziny 11-ej do godziny 2-ej po południu. 18209

Do sprzedania futro męzkie opossy, kołnierz i wyłogi szopowe. Wiadomość **Nowy Świat № 18, mieszkania № 19.** 18288

Do sprzedania tualeta, łużko, lustro mahoniowe z bronzami antique, lampa salonowa, stolik mahoniowy do kart, poloneza do futra i druga futrzane, wełniane na osobę wysoką. Ulica Marszałkowska № 73, wiadomość u stróża. 18133

Szafa orzechowa rozbierana do garderoby, dwie szafy dębowe z filarami na mat, cena przystępna. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 18303

Wyprzedaż kapeluszy damskich, świeżych fasonów, w wielkim wyborze, po najniższych cenach. Marszałkowska № 6 lit. A, przy rogu ulicy Pięknej. 18099

Mate herbatę paraguajską, zalecaną publiczności przez lekarzy zagranicznych i warszawskich sprzedaje Nowicki. Marszałkowska 40, tudzież główne sklepy kolonjalue, apteki, funt 75 kopiejek, $1/2$ 40, $1/4$ 20. Reprezentacja Teofil Rudzki. 18088

2 futra damskie: jedno matelassé podbite lisami, z kołnierzykiem i mufką, cena rs. 40; drugie czarne aksamitne podbite popielicami, cena rs. 25. Ulica Krucza № 10a, 3-e piętro, mieszkania 7. 18211

Do sprzedania sześć krzeseł, kozeta, materac na sprężynach, szeslong, fotel, palto zimowe i garnitur czarny. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszk. 2, w bramie. 18204

Mebli parę garniturów, urzędowej roboty, za cenę nizką, szeslong używany, fotel damski. Leszno № 15, u tapicera. 18339

Sprzedaje bardzo tanio szeslongi po rs. 16, sofy, otomanka, garnitur francuzki. Tamże przyjmuje meble do przerabiania. Elektoralna № 39, u tapicera. 18361

Do sprzedania fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin, z różnego rodzaju mechanikami, oraz strojenia takowych. Ulica Obożna № 3, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 18293

Pierza funtów 40 ze wsi do sprzedania. Nowy Świat 4, m. 25. 18321

Futro niedźwiedzie kryte suknem, mało używane, do sprzedania. Cena przystępna. Złota 13, mieszk. 14 18340

Do sprzedania kilkadziesiąt łokci materji czarnej grogré, po bardzo nizkiej cenie. Złota 3, mieszkania 11. 18342

Damska garderoba, bielizna, salopa puchowa, futro do sprzedania. Nowy Świat 68, mieszkania 42. 18337

Meble ozdobne z kilku pokoi, mało używane, regulator paryzki, stolik do szachów, wszystko tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, mieszkania 15. 18196

Filiżanki i talerze fabryki Korzec, szafka do numizmatów, 2 komody i biurko mahoniowe z bronzami, parawaniki do okien, lampy salonowe, świeczniki i kinkiety, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej B. Bolcewicz. 18286

Krowy na ocieleniu, lub świeżo wycielone, młode, ktoby miał do zbycia, zechce **pozostawić adres i cenę takowych u stróża domu, ulica Róż № 8.** 18401

Portrety olejne: Władysława Warneńczyka, Stefana Czarneckiego, Augusta III-go, biskupa Sołtyka, Stanisława Żołkiewskiego, Józefa Poniatowskiego, Henryka Waleziusza, Rysia Jana Jabłonowskiego, Ignacego Krasickiego i wielu innych. Obrazy olejne: Salwator Rosa Clod Lolin, sztychy: Logge Raphaela, oraz dużo miniatur i akwarelli do sprzedania w księgarni B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 18287

Żyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy: wisząca i stołowa, ample: różowa i niebieska, tanio do sprzedania. Sienna 3, m. 4.

Kredens dębowy, ozdobnie rzeźbą przybrany, umywalka orzechowa, do marmurowego blatu; są do sprzedania, za przystępną cenę. Krochmalna № 20. 18314

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra. garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 17996

Do sprzedania garnitur salonowy, w stylu rzymskim, lustra, garnitur francuzki, kredens, krzesła dębowe, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka paryzkie, tualeta, kozetka aksamitna, krzesełka fantazyjne, biuro, biblioteczki, szeslong, stoliki kartowe, parawan i inne meble i rzeczy z pięciu pokoi i kuchni, także lampy, słupy czarne, obrazy, dywany, palmy. Sienna 3, mieszkania 4. 18146

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 18207

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki, dębowe urządzenie z jadalni, szafy, biblioteka, biurko damskie, szeslążek buduarowy, otomana duża, łóżko ozdobne orzechowe, tualeta, sześć napoleonek, lustra czarne, takiż stół bardzo ozdobny, dwa fantazyjne krzesełka, dywany, serwety, lampy, chodnik, szafa duża kuchenna, i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od 9 do 7 wieczorem. 18203

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, szafki do bielizny, garnitur angielski, biurko, łóżka, kredens, lustra, toaleta, stół jadalny, umywalka, biblioteka, konsolki do kart, nocne szafeczki, komoda, szeslong, dywany, firanki, lampy. Twarda № 6, w podwórzu, w pałacyku, mieszkania 41. 18275

Wyprzedaje stolarz, meble dębowe, rzeźbione, do sali jadalnej, stare, w zamian przyjmuje. Nowo-Senatorska № 2. 18393

Do sprzedania fortepian świeżo wyrestaurowany, fabryki Zakrzewskiego, w dobrym stanie, przy ulicy Elektoralnej № 7, mieszk. 11, w domu p. Stopczyka. 18394

Fortepian Hofera, krótki, rs. 320, Zdrodowskiego przeszło pół 7 krótki 160, pozostawiono do sprzedania. **Nowy-Świat 68.—Cerulli.** 18378

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4. m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 17809

Interesa handl. i majątk.

Suma 6,000 rs. potrzebna zaraz na hypotekę domu na Nowym-Świecie. Adresy pod lit. A. Z. proszę zostawiać w cukierni p. Kocha, na Krakow.-Przedm. 18336

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mężkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Rs. 5,000. Summa lokowana na majątku ziemskim w pierwszej połowie wartości, do odebrania za rok z procentem, jest zaraz do odstąpienia, hypoteka w Warszawie. Wiadomość ulica Leszno № 36, mieszk. 3, zrana od godziny 10 do 11, po południu od 2-ej do 5-ej. 18379

Do sprzedania sklep wiktuałów w każdym czasie. Komorne tanie. Wronia 29.

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania, Żelazna № 17. 18338

Sklep wędlin do sprzedania za przystępną cenę. Komorne tanie. Wiadomość na miejscu, ulica Złota № 12. 2604

Do odstąpienia sklep spożywczy, wraz z dystrybucją. Krakowskie-Przedmieście 60.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia w każdym czasie, z mieszkaniem wygodnem. Marjańska № 2B, wiadomość w sklepie. 18206

Rs. 50,000 do ulokowania w Warszawie od 1-go Stycznia, razem lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska № 49, lokalu 6, od godziny 3—4 po południu. 17588

Wspólnik potrzebny jest do interesu komisowego rosyjskiemi produktami z kapitałem od 4—6000 rubli. Oferty w kantorze Kur. pod lit. N. N. Wspólnik. 18263

Handel win i towarów kolonjalnych jest do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18.

Mleczarnia w dobrym punkcie do sprzedania, z powodu choroby. Wspólna 20.

Do interesu b. świetnego, nie przedstawiającego żadnego ryzyka, gdzie kapitał włożony oparty jest na pewnej gwarancji, poszukuje się wspólnika z równym wkładem, od rs. 10,000. Oferty pod lit. F. 30, w Kurjerze Warszawskim. 18047

Korzystny interes. Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia 2 magle angielskie, w dobrym stanie od każdego czasu, lub od 1-go Stycznia 1884, w domu pod № 28, przy ulicy Nalewki. Wiadomość u rządcy domu w miejscu. 18223

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka, z niewielkim kapitałem na dobrych warunkach, do prowadzenia czytelni. Składać oferty i zgłaszać się można, Warecka 7, m. 34, pod lit. E. J. 2592

Sklep wiktuałowy do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 6. 18218

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 5, w sklepie. 18163

Rs. 2,000 potrzebną jest pożyczka na rok jeden gwarancja hypoteczna wszelka. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 16, z rana od 9 do 11. 18400

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Bracka, obok № 15.

Magle wiedeńskie, nowe, są do sprzedania z powodu zmiany interesów. Wiadomość: Gęsia № 10. 18376

Z powodu wyjazdu odstępuję kawiarnię, Wiadomość: kiosk, Ciepła, róg Twardej.

Sklep wiktuałów, wraz z dystrybucją, do sprzedania, za rs. 150 z powodu niemożności prowadzenia takowego. Sienna № 4. róg Sosnowej. (komorne tanie). 18405

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek ziemski w gubernji Piotrkowskiej, od szosy wiorst 2, włók 15, w tym łąk 2 włóki, ziemia pszenna, bez służebności, inwentarz żywy i martwy, kompletny. Towarzystwa rs. 11500. Wiadomość u właściciela majątku, ulica Krucza № 13B, m. № 8. 18392

Lokale.

Zaraz lub od 1 Stycznia. Tanio 3 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, na 1-m piętrze, widok na Wisłę; 1 pokój kawalerski na 2-m piętrze. Dobra № 1, za rogiem Tamki pierwszy dom. 18283

Sklep potrzebny na Krakowskiem - Przedmieściu. Zgłosić się na Nowolipki № 32, mieszkania № 4. 17512

Cztery pokoje, razem lub częściowo, mogą być odnajęte od 1-go Grudnia r. b., z meblami lub bez takowych. Marszałkowska № 12a, mieszk. № 1, pierwsze piętro, od 11-ej do 4-ej po południu i wieczorem obejrzeć można. 18303

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro, front, do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Tamka № 8. 18112

Każdego czasu do wynajęcia 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią i stajnią z obszerną wozownią przy ulicy Żurawiej 3/1629, oraz 5 lub 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią, kąpielą i waterklozetem, przy rogu ul. Wspólnej i Kruczej № 22/1639. 2593

5 pokoi na parterze, pasaż, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: u właściciela: Ogrodowa № 16. 18111

Pokój jest do wynajęcia dla kawalera lub emeryta, z usługą i samowarem, może być z obiadami. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszkania 13. 2559

Pokój umeblowany z przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 57, mieszk. 14, 1-e piętro. 18264

Małe lokale zaraz do najęcia. Gazometr i szyld do zbycia. Nowy Świat 23. 18270

Jest do odstąpienia piekarnia, z wszelkiemi urządzeniami piekarskiemi, z dwoma sklepami frontowemi, pokojem, kuchnią i śpichrzem za rs. 400, wyraźnie czterysta. Bliższa wiadomość listownie lub osobiście, pod adresem: „Władysław Lisowski Łuków."

5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ulica Chmielna № 11. Wiadomość na miejscu. 17977

Prześliczny, świeżo tapetowany salon, z pokojem i kuchnią, okna na Saski, 18 rs. miesięcznie, do wynajęcia od 8 Grudnia. Niecała 12A, dom Walfisza, zapytać stróża, (od 3-ej godz.). 18294

Sklep rogowy z przyległym pokojem; kompletnem urządzeniem gazowem, przy ulicy róg Bednarskiej i Furmańskiej № 19, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość vis-à-vis w składzie wódek. 2613

Pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, chodzącej do jakiego zajęcia. Krakowskie-Przedmieście wprost Ś-go Krzyża № 20, m. № 6, 2-e piętro. 18399

Pokój z przedpokojem, osobnem wejściem i całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz, dla jednego lub dwóch młodych ludzi. Wiadomość: Ordynacka 2, w dystrybucji. 18398

Doniesienia rozmaite.

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fortepiany dwa, wiedeńskie, do wynajęcia. Nowogrodzka 25, m. 14. 17734

Kapelusze damskie w dużym wyborze, także i oryginalne paryzkie, po cenach możliwie przystępnych poleca magazyn W. Dłużniewskiej. Ul. Marszałkowska 62. 18324

Halki, szlafroki, i suknie gotowe w pracowni „Marji" po możliwie nizkiej cenie. — Tamże przyjmują się wszelkie roboty wchodzące w zakres tualety damskiej i dziecinnej, ubieranie kapeluszy od kop. 30. Twarda № 10, mieszkania 31. 18244

Mam honor donieść, że w restauracji mojej, ulica Krakowskie - Przedmieście № 18, wydaję obiady świeże i zdrowe po kop. 25. — Z uszanowaniem Restaurator.

Sklejam specjalnie szkło, porcelanę, majolikę, marmur, alabaster. Piwna 39. Jabłoński. 18249

Białą bieliznę przyjmuje, akuratnie i starannie wykończa się. Aleje Jerozolimskie № 26, stróż wskaże. 2561

Nabiałowy sklep poszukuje dziennej dostawy dobrego mleka, śmietany, masła, serów i jaj. Oferty z wymienieniem ilości, ceny i odległości od Warszawy przyjmuje kantor Kurjera pod G. K. 18385

Obiady prywatne od rs. 10 do 12 miesięcznie. Złota № 13, mieszk. 14. 18341

Obiady prywatne. Świętokrzyzka № 23. mieszkania 18. 18367

Obiady prywatne. Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 13. 2560

Akuszerka A. P., róg Aleksandrji № 16, obok Kopernika, przyjmuje w oddzielnych pokojach osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy. 18126

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 17540

U akuszerki mamka jest do umieszczenia, bez długu. Ul. Bracka № 9. 18380

Mężatka ze zdrowym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Chmielna № 47, mieszkania 6. 2609

Mamki młode, ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ul. Złota № 5. 18326

Mamki wiejskie do wyboru, u akuszerki. Widok 21a. 2614

Mamki młode, zdrowe, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Smolna 5, zastać od 2—6.

Pontery: suczka i piesek w 7-m miesiącu, zdrowe, karne, ułożone pokojowo, są do sprzedania. Wiadomość u stróża, przy ulicy Miedzianej № 5, obok targu Witkowskiego.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Łukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Sanator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85. d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et **Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Haempel & Ehrling, Elektoralna 6.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Fursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10. galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Arthur, Elektoralna 6, tania bielizna.
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysela gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Paryski, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum. Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanew Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.
Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 14 (26) Ноября 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.